OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 29 KWIETNIA 1928 R. Nr. 117.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Min. Zaleski wysunał kwestję zaufania.

Dyskusja w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

BUDŻET MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 28.4 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do głosowania nad budżetem Ministerstwa poczt i telegrafów. Odrzucono między innemi wniosek referenta, nieuzgodniony z Rządem, o podwyższeniu dochodów opłat pocztowych o 16 i pół milj. złotych. Natomiast przyjęto wniosek, uzgodniony z Rządem, o powiększeniu dochodów opłat telefonicznych o 162.675 zł. i należytości zaświadczenia na rzecz P. K. O. 796.737 zł. W dziale wydatków zwiększono wydatki osobowe o 56.250 zł. Inne wydatki o 546.160 zł. W dziale radjotelefonji zwiększono dochody uboczne o 200 tys. zł., które przeznaczono na badania naukowe i subwencje.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Minister Zaleski na wstępie oświadczył, że budżet M. S. Z. nie odzwierciadla naszej polityki międzynarodowej. O polityce tej **mówić będzie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych**, a obecnie zajmie się tylko sprawami gospodarczemi. Dochody preliminowane są na 10.771.000 zł. t. j. o 3.000.000 zł. więcej niż w roku ubiegłym. W komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku jest nowa **pozycja na wydział wojskowy**, przeniesiona z budżetu Ministerstwa spraw wojskowych. Wydatki w dziale urzędów zagranicznych wzrosły z powodu nowego **poselstwa w Kairze** i **8 nowych konsulatów**. Poselstwo w Kairze było b. potrzebne zarówno ze względów politycznych jak i gospodarczych. Tak samo konsulaty w Meksyku, Uszhorodzie, Bombaju, Tabrysie, Trebizondzie, Capetown. Płace urzędników na placówkach zagranicznych zostały podwyższone, ale zawsze są jeszcze skromne. Fundusz specjalny podwyższono o 1.400.000 złotych.

OPINJA REFERENTA BUDŻETOWEGO.

Po przemówieniu ministra, zabrał głos referent budżetowy pos. Dąbski (Str. chłopskie), który zarzuca stosunkowy przerost w tworzeniu personelu dyplomatycznego nad konsularnym. Referent nie zgadza się, że urzędnicy obcych państw są lepiej opłacani, niż u nas. W dalszym ciągu **kwestjonuje pozycje na wydział wojskowy generalnego komisarjatu w Gdańsku**, nie widzi uzasadnienia dla otwarcia konsulatów w Uszhorodzie, Bombaju i Trebizondzie. Proponuje skreślenie z funduszu dyspozycyjnego z ogólnej sumy 7.275.000 zł. kwotę 775.000 zł.

KWESTJA ZAUFANIA.

Po referacie posł. Dąbskiego zabrał głos min. Zaleski. Co do wysokości płac, to jako przykład minister przytacza, że **poseł niemiecki w Warszawie pobiera 7.370 m. n., gdy poseł polski w Berlinie tylko 6036 m. n.**, podczas gdy **Berlin jest dwa razy droższy od Warszawy**. Ambasador niemiecki w Paryżu otrzymuje 2550 dol., a nasz ambasador 1900 dol. Co do funduszu dyspozycyjnego, to w innych krajach fundusze takie są o wiele większe. Sumy propagandowe są jawne i z nich Ministerstwo zdaje sprawę Najwyższej Izbie kontroli. Sprawa wydania tych sum jest **przedewszystkiem kwestją zaufania do kierownika Ministerstwa, a obniżenie żądanych sum minister musiałby traktować pod tym kątem widzenia.** Po krótkiej dyskusji przerwano posiedzenie do godziny 4.30 popołudniu.

SPRAWA KONSULATU W MEKSYKU.

W dyskusji nad budżetem zabrał głos pos. Czetwertyński. W przemówieniu swem zaatakował pozycję **Sokala, jako delegata do Ligi Narodów**. Przypomniał, że w zeszłym roku Sejm uchwalił znieść stanowisko **delegata przy Lidze Narodów**. Następnie poseł Czetwertyński poruszył sprawę **kreowania konsulatu w Meksyku**, wskazując, że w chwili obecnej **kreowanie to jest niewskazane**. W obronie prez. Meksyku Calles a i konieczności utworzenia w Meksyku konsulatu wystąpili posłowie Dąbski (Str. chłopskie) i Niedziałkowski (P. P. S.).

O godzinie 10 wiecz. posiedzenie zostało zamknięte.

Głosowanie nad budżetem M. S. Z. odbędzie się w poniedziałek.

Przed lotem polskim przez Atlantyk.

NASI LOTNICY CHCĄ PRZELECIEĆ ATLANTYK W CIĄGU 49 GODZIN.

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Po świetnym próbnym locie w czwartek, który trwał 12 godzin przy obciążeniu aparatu wagą 5.500 kg., nasi lotnicy Idzikowski i Kubala podjęli w piątek nowy próbny lot wzdłuż zachodnich wybrzeży Francji. Lot ten trwał 9 godzin i dał rezultat zadowalniający. Próba podjęta w sobotę jest ostatnią, a może przedostatnią tak, że realizacji lotu naszych lotników przez Atlantyk należy oczekiwać w dniach najbliższych.

Cały lot, wynoszący 8.500 klm., zamierzają nasi lotnicy odbyć w ciągu 49 godzin, licząc po 180 klm. na godzinę.

Zatrute jezioro w Wileńszczyźnie.

Z WÓD JEZIORA KORZYSTAŁY WODOCIĄGI KOLEJOWE.

Wilno, 28-4. (Tel. wł.) Jezioro, które znajduje się w Turmontach i z którego zaopatrują się wodociągi kolejowe w wodę, zostało zatrute.

Cała powierzchnia jeziora pokryła się rybami, które ludność zaczęła łowić. W czasie spożywania okazało się, że są zatrute.

Władze zakazały korzystania z tej wody. Wdrożono energiczne śledztwo.

Obchód socjalistyczno komunistyczny

ZOSTAŁ ZABRONIONY W PARYŻU.

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Minister spraw wewnętrznych zakazał w Paryżu urządzania obchodów czerwonej międzynarodówki w dniu 1 maja.

Nad przeprowadzeniem powyższego rozporządzenia będzie czuwał prefekt policji i komendant miasta.

Cudzoziemcy, którzyby uczestniczyli w jakichkolwiek manifestacjach socjalistyczno-komunistycznych w dniu 1 maja, zostaną natychmiast wydaleni z granic Francji.

Korynt będzie odbudowany

KOSZTEM 2 MILJONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Donoszą z ten, że rząd grecki postanowił odbudować zniszczony przez trzęsienie ziemi Korynt, kosztem 2 miljonów funtów szt.

Stan zdrowia

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Po opuszczeniu szpitala Ujazdowskiego marsz. Piłsudski zamieszkał w specjalnie przygotowanych pokojach generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego jest dobry. Wobec zalecanego spokoju przez lekarzy, marszałek Piłsudski pozostaje w łóżku i nikogo nie przyjmuje.

POUFNE NARADY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Prezydent Mościcki przyjął na 3 godzinnej konferencji wicepremjera Bartla. W godzinach popołudniowych odbyła się dłuższa narada Rady ministrów bez udziału protokulantów.

REWELACYJNA REFORMA W TURCJI.

Angora, tel. wł. Ostatnie pisma donoszą o najrozmaitszych reformach, które mają miejsce w Turcji, a więc o równouprawnieniu kobiet, o zniesieniu wielożeństwa, wprowadzenia stroju europejskiego i t. d. Pominięta przytem została jednak reforma, która radykalnie zmienia zewnętrzny wygląd nowoczesnej Turcji. Daje się tu mianowicie zaobserwować zdumiewający zanik tradycyjnej tureckiej fajki-nargile, którą całkowicie zastąpił papieros. Zmiana ta daje się zaobserwować od chwili, kiedy do Turcji zaczęły się przedostawać polskie gilzy „Tigan", które coraz bardziej zaczynają usuwać z życia codziennego tradycyjną fajkę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 160.50—159.75—160.00, Bank Przem. Lw. 107.00, Spiss 162.50, Siła i Światło 128.00, Chodorów 132.00, Cukier 77.00, Firlej 55.00, Wysoka 153.50—155.00, Węgiel 94.00—94.50, Lilpop 43.25, Modrzejów 49.25—49.75—49.50, Ostrowieckie serja A 114.00, Ostrowieckie serja B108.00—109.00, Ostrowieckie II emisja 99.50, Starachowice 63.00—64.50, Ursus 11.60, Borkowski 18.75, Haberbusz 194.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.50, Praga 26.42—26.41 i pół, Włochy 47.00, Szwajcarja 171.80, Dolarówka 5 proc. 76.50—75.75, Poż. konwersyjna 4 i pół proc. 67.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.25

Lwów pod powłoką pyłu wulkanicznego

CHMURA PYŁU NAPŁYNĘŁA PRAWDOPODOBNIE Z NAD WULKANU KRAKATAU.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 28 kwietnia.

Mieszkańcy Lwowa obserwowali wczoraj niezwykłe zjawisko. Ulice i dachy domów **pokryła gruba warstwa cynobrowego drobnego pyłu.** Pył zwracał uwagę zarówno swym świeżym wyglądem, bo w przeddzień do późnej nocy padał deszcz, który spłukał wszystkie prochy, jakoteż kolorem i grubością warstwy. We wczesnych godzinach porannych zwracało też powszechną uwagę silnie żółte zabarwienie atmosfery.

W związku z tem zjawiskiem krążyły po mieście najpotworniejsze pogłoski. Jedni opowiadali o wybuchu wulkanu w Bukareszcie, drudzy... o pożarze na kopalniach ropy w Borysławiu. Oczywiście, pogłoski te okazały się nieprawdziwe.

Celem uspokojenia opinji pisma lwowskie wydały nadzwyczajne wydania, podając analizę pyłu. Analiza ta pozwala stwierdzić, że kolorowy osad jest typowo wulkanicznym pyłem, w którym występują następujące składniki: żelazo, krzemionka i ślady potasu, przyczem obecność żelaza nadaje osadowi ciemny kolor. Dalsze obserwacje pyłu wskazują na jego pochodzenie z podłoża trachitowego, ze skały ubogiej w kwarc. Pod mikroskopem polaryzacyjnym pył ten przedstawia się jako szkliwo.

Skąd znalazł się we Lwowie i okolicach kolorowy pył wulkanów? Przyniósł go wiatr. Wszystkie spostrzeżenia z samego Lwowa, jak i w okolicach, np. w podmiejskich Sokolnikach, a więc grubość warstw pyłu na dachach i załamaniach terenu **wskazuje na pochodzenie pyłu z kierunku południowo-wschodniego.**

Wykluczonem jest, aby obserwowane we Lwowie zjawisko mogło mieć związek z ostatniem trzęsieniem ziemi na Bałkanach. **Według orzeczenia fachowego pył ten szedł napewno od kilku dni w atmosferze, niesiony wiatrem na znacznej wysokości, nawet do 40 kilometrów, zanim opadł nad Lwowem.**

Zjawisko obecne nasuwa skojarzenia z wyspą **Krakatau, w cieśninie Sunda między Jawą i Sumatrą.** Miał tam miejsce w roku 1883 jeden z największych wybuchów wulkanicznych. Zaczął się on 21 maja. W dniu tym **z wulkanu wzniosła się kolumna popiołu, wysokości 11.000 m. Po upływie miesiąca kolumna ta została oświetlona odblaskiem ognistej lawy, wydobywającej się z krateru.**

26 sierpnia nastąpił główny wybuch, huk wybuchu słychać było na odległość 5.000 km. Pumeks pokrył morze na długość 30 km. i szerokość 1 km., grubość tej warstwy wynosiła 3 do 4 cm. Osad popiołu, grubości do 6 cm. zajął obszar 827.000 km. kw. Pył wyrzucony przez wybuch stał się przyczyną wspaniałego i długotrwałego zjawiska zorzy dokoła kuli ziemskiej.

Wskutek wybuchu większa część wyspy została wysadzona w powietrze. Pozostała z niej tylko jedna trzecia dawnej powierzchni. Fala wysokości trzydziestu kilku metrów zalała brzegi Sumatry i Jawy i zatopiła do 40 tysięcy ludzi. Ilość wyrzuconych przez wulkan materjałów **oceniają na 18 milj. metrów sześciennych.**

Przypomnieć tu również należy inne zjawisko, w dniu 11 marca 1901 r. zaobserwowano w całej Europie. Olbrzymie przestrzenie pokryte zostały nagle warstwą pyłu barwy brunatno-czerwonej. Warstwa ta dochodziła do kilku milimetrów grubości. Jakie rozmiary przybrało to zjawisko, świadczą obliczenia meteorologów, wedle których waga pyłu, który pokrył Europę, sięgała półtora miljona ton. Do przewiezienia takiego ciężaru koleją potrzebaby było około 3000 normalnych pociągów ciężarowych.

„Deszcz z pyłu" zaobserwowano niedawno, bo 21 marca r. b. w Austrji. Przy silnym wietrze i dziwnie zabarwionem niebie począł nagle padać rankiem deszcz. Deszcz nie składał się jednak z kropli wody, lecz z pyłu. Wkrótce cały krajobraz przybrał czerwone zabarwienie, gdyż na ziemi, na dachach i drzewach legła cienka warstwa pyłu cynobrowej barwy. Czerwone zabarwienie padające z wysokości pyłu dało ludowi podstawę do nazwania tego zjawiska „krwawym deszczem". „Krwawy deszcz", który padał niedawno w Austrji, tłomaczono wówczas w ten sposób, że jest to drobniutki piasek z pustyń afrykańskich, przyniesiony tam wiatrami passatowemi. Mianowicie od czasu do czasu powstaje we wnętrzu Afryki podczas gwałtownych burz i upałów silny prąd powietrza, który unosi roztarty na pył piasek pustyni na wielkie wysokości. Tam dostaje się pył w inne prądy powietrzne, które niosą go setkami kilometrów, tak, że spada na ziemię aż we Włoszech, lub nawet jeszcze dalej. W marcu i kwietniu, kiedy burze we wnętrzu Afryki i na jej wybrzeżach są szczególnie częste i gwałtowne, i kiedy wiatry passatowe przeciągają nad Europą, zdarza się czasem nawet w środkowej i północnej Europie, że pada tam „krwawy deszcz" — piasek z pustyń afrykańskich.

Lwów był wczoraj świadkiem podobnego zjawiska. W tym wypadku pył nie został przywiany przez wiatry Afryki, lecz pozostaje prawdopodobnie z wybuchem wulkanu. Wiatry wiały w ostatnich czasach przeważnie ze wschodu. Możliwe jest tedy, że dzisiejsza powłoka pyłu pochodzi z jakichś wulkanów Japonji czy Azji, ale nie jest wykluczone, że **źródeł tego osadu należy szukać właśnie w wulkanie Krakatau, który** — jak mówią ostatnie doniesienia — znów zaczyna się ożywiać.

Ostatnie zjawisko przyniesie niewątpliwie **pożytek naszemu rolnictwu.** Duże ilości potasu są bowiem doskonałym nawozem.

Chmury wulkanicznego pyłu, które nawiedziły wczoraj nasze miasto, na krótko przedtem przeszły przez Rumunję, nawiedziły okolicę Stanisławowa i Śniatynia, aż opadły wreszcie gęstą ławą nad Lwowem.

Ludzie z zainteresowaniem obserwowali przez cały dzień niebo. Przedstawiało ono we Lwowie obraz nieprzebitej powłoki dziwnie jednostajnej, wielkiej chmury, zasłaniającej cały nieboskłon, słońce było żółte i matowe. Naogół miało się wrażenie jakby częściowego zaćmienia słońca. Gdy w godzinach popołudniowych ukazał się tu i ówdzie skrawek czystego, pogodnego błękitu, kontrast był tembardziej niesamowity.

W. S.

Nota Rządu polskiego

W SPRAWIE PROTOKUŁU PODPISANEGO PRZEZ DR. TWARDOWSKIEGO I DR. HERMESA.

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Jak komunikują ze sfer dyplomatycznych, **nota Rządu polskiego** w sprawie podpisanego w Wiedniu przed delegata Polski i Niemiec d-ra Twardowskiego i d-ra Hermesa protokułu wręczona została urzędowi spraw zagranicznych w Berlinie. Nota zawiera **szereg zapytań** ze strony Rządu polskiego pod adresem Rzeszy i będzie ona przedmiotem szczegółowych rozważań gabinetu niemieckiego. Korespondencja dyplomatyczna **spowoduje pewną zwłokę w podjęciu bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich.**

Bela Kuhn zwyczajnym zbrodniarzem

a nie przestępcą politycznym.

RZĄD WĘGIERSKI DOMAGA SIĘ WYDANIA „CZERWONEGO KATA".

Wiedeń, 28-4. (AW.) Bela Kuhn i inni przyaresztowani komuniści przewiezieni zostali do sądu karnego. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, **Bela Kuhn bawił w Wiedniu od kilku tygodni.** W jednej z droguerji na Neubaugarten urządzone było **agitacyjne biuro komunistyczne, w którem odbywały się częste** schadzki komunistów. Kuhn w dalszym ciągu odmawia wszelkich zeznań, oświadczając wczoraj funkcjonarjuszowi policji, który prowadził przesłuchanie: **„Nic panu nie powiem. Pan ma swoje** tajemnice urzędowe, ja zaś **tajemnice** partyjne". Panuje tu powszechnie przekonanie, że rząd węgierski **domagać się będzie wydania Beli Kuhna,** co może stać się ew. dla Austrji sprawą **bardzo nieprzyjemną.**

Budapeszt, 28-4. (AW.) Prokurator wypracował już **wniosek o wydanie Beli Kuhna,** motywując swe żądanie szeregiem wyroków, z których wynika, że Bela Kuhn **był zwyczajnym zbrodniarzem, a nie przestępcą politycznym.** Sądy zarzucają mu **popełnienie morderstwa w 179 wypadkach,** zdradę stanu, **rabunek, wymuszenie, fałszerstwo pieniędzy** itd. Minister sprawiedliwości oświadczył dzisiaj, że rząd austrjacki **tym razem nie odmówi wydania Beli Kuhna.**

Trumna kata górnośląskiego w płomieniach.

LUD WIERZY, ŻE TO KARA BOŻA.

Wrocław, 28-4. (Tel. wł.) W czasie pogrzebu nadprezydenta prowincji śląskiej Zimmera, który się odbył wczoraj, zaszedł zaamienny **wypadek.**

Od lichtarza zapaliła się czarna draperja, przykrywająca trumnę tak, że niebawem **całą trumnę objęły płomienie.**

Jeden z oficerów policyjnych szybkim ruchem zerwał płonącą draperję i w ten **sposób trumna ocalała.**

Jak wiadomo, Zimmer zmarł na apopleksję serca **ze strachu przed rewelacjami o jego udziale w mordach kapturowych podczas powstania górnośląskiego.**

Podobnie jak ten nagły zgon, tak też i ten wypadek uważany jest przez ogół ludności za karę Bożą.

Program pobytu

KRÓLA AFGANÓW W ROSJI.

Moskwa, 28-4. (Ceps.) Król Afganistanu przyjedzie do Moskwy 3 maja. Pobyt monarchy w Rosji obliczony jest ogółem na 15 dni, z czego 7 dni przeznaczonych ma być na zwiedzenie Moskwy i moskiewskich zakładów przemysłowych.

WCZORAJ ZNÓW PADAŁ PYŁ.

Lwów, 28.4 (Tel. wł.) Dziś w sobotę znów powtórzyło się ciekawe zjawisko przyrody: **w Tarnopolu padał czarny deszcz, w Kołomyji czarny pył, w Zaleszczykach opad koloru czekoladowego, w Lubaczowie popiół.**

KARDYNAŁ GASPARI USTĘPUJE?

Warszawa, 28-4. (Tel. wł.) Wiedeńska „Reichspost" podaje wiadomość, że podsekretarz stanu kard. Gaspari podał się do dymisji. Papież zastrzegł sobie przychylenie się do tej prośby w czasie, jaki uzna za odpowiedni. Jako następcę podsekr. kard. Gaspariego wymieniają nuncjusza apostolskiego w Hiszpanji, Tedesciniego.

Wiadomości ze stolicy.

ODZNACZENIE POSŁA WŁOSKIEGO. Król Wiktor Emanuel nadał posłowi włoskiemu w Warszawie Maionicmu w uznaniu zasług wielką gwiazdę do orderu Korony Italji. Jest to specjalne odznaczenie, gdyż order ten nadaje się wyłącznie tylko w wyjątkowych okolicznościach z własnej inicjatywy królewskiej.

MAGISTRAT A PIERWSZY MAJ. Na ostatniem posiedzeniu magistratu warszawskiego wiceprezydent Szpotański postawił wniosek, aby magistrat warszawski uznał dzień 1 maja jako dzień święta robotniczego i rozkazał w dniu tym przerwać pracę i zamknąć biura i zakłady miejskie. W głosowaniu wniosek ten upadł mniejszością 1 głosu.

KAT POZOSTAJE NA STANOWISKU. „Przesilenie" na stanowisku zamieszkałego w Warszawie kata zostało zażegnane. „Mistrz" Maciejowski obiecał wstrzymać się od zaglądania do kieliszka, i został „ułaskawiony". Dymisję cofnięto. P. Maciejowski będzie nadal pełnił swoje „funkcje".

Targi Poznańskie.

W dniu dzisiejszym po raz ósmy otwarte zostaną międzynarodowe Targi Poznańskie, a ilością eksponatów i różnorodnością ich, jak również udziałem firm zagranicznych, przewyższać mające wszystkie dotychczasowe. Świadczyłoby to nader pomyślnie o wzroście zainteresowania się zagranicy rynkiem polskim, tak konsumcyjnym, jak i wytwórczym, oraz o wzmocnieniu gospodarczem przemysłu krajowego, obliczającego swoją produkcję nietylko na zbyt wewnątrz kraju, ale i na eksport. Dziś trudno przewidzieć, jak się zachowa drugi czynnik, ten pionier wszelkiej wytwórczości — handel. W jakiej ilości dokonane zostaną tranzakcje, ewentualnie jak wielki ruch kupiecki odbywać się będzie na Targach? Zainteresowanie bowiem dopiero kupiectwa bądź to krajowego, bądź zagranicznego jest istotnym barometrem, określającym i przewidującym natężenie życia gospodarczego. Z zapowiedzi o mających nadciągnąć wycieczkach kupców greckich, rumuńskich, bułgarskich, czechosłowackich itd. wynika, że zainteresowanie jest b. silne i że międzynarodowe Targi Poznańskie spełnią swe zadanie wypadowej fortecy — używając terminu wojskowego — ekonomicznej ekspansji Polski.

Niewątpliwie ósme Targi Poznańskie są wspaniałym dowodem żywotności narodu polskiego, jego energji i zapobiegliwości. Nie należy bowiem zapominać, że Polska jeszcze nie usunęła piętrzących się trudności, że nie posiada traktatów handlowych z najważniejszymi sąsiadami pod względem gospodarczym, jakimi są Niemcy i Rosja sowiecka, że napotyka na olbrzymie trudności w wywalczeniu sobie rynków zbytu na węgiel, że jest ubogą w kapitały, a bezrobocie trapi ją nadal. A pomimo tylu trudności, tylu przeciwności jesteśmy świadkami dzieł potężnych, imponujących, do których trzeba zaliczyć Targi Poznańskie, stworzone skoordynowanym wysiłkiem społeczeństwa.

W wysiłkach tych przoduje społeczeństwo wielkopolskie. Prawdzie tej trzeba oddać słuszność. Gdy bowiem podobne imprezy w innych dzielnicach, reprezentujących może niemniejszy hart ducha, np. Lwów, ale pozbawionych wytrwałości i organizacyjnej myśli, doznały załamania (Targi Wschodnie), to Poznań nietylko, że z roku na rok rozbudowywuje swe Targi, ale się podjął się tytanicznej pracy urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929, mającej dać przegląd twórczej pracy narodu za miniony 10-letni okres niepodległego bytu. Jeden gmach t. zw. „Hala centralna", wybudowana na obecne Targi, kosztuje około miljona złotych. Czytamy w suchym komunikacie, że zużyto na jego budowę 1 milj. cegieł, 40 dużych wagonów cementu, 15 wagonów wapna palonego, 60.000 m. sześć. żwiru i piasku. A to wszystko własnym sumptem, własną zapobiegliwością, przedsiębiorczością, energją. Czyż nie godne uznania i podziwu?

Targi Poznańskie spełniają podwójną rolę. Jedna to gospodarcza. Ale niemniej jest ważną i druga o charakterze propagandy politycznej. Bo tysiące wycieczkowiczów zagranicznych, kupców, komiwojażerów, przemysłowców ma możność przekonać się, że w dzielnicy tej tętni w całej pełni życie polskie, pomimo fałszywej opinji niemieckiej, a pozatem Poznań daje wspaniałe świadectwo kulturze i cywilizacji polskiej. Czystość miasta, precyzyjna wprost organizacja, umożliwiająca każdemu z przyjezdnych znaleźć wygodne locum — wszystko to na cudzoziemcu czynić może jedynie dodatnie wrażenie o Polsce, jako o kraju nawskroś europejskim.

Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli w tym dniu rewji sił gospodarczych Polski, jak się wyraził minister Kwiatkowski w ubiegłym roku, stwierdzimy, że społeczeństwo wielkopolskie z wyrazem swej twórczej pracy narodowej uosobionej w Poznaniu, jest awangardą narodu polskiego zarówno w rozwoju jego ducha narodowego, jak i sił materjalnych. Z twardym uporem wziąwszy się za bary z przeciwnościami, toruje drogę Polsce w jej rozwoju.

I życzyćby sobie należało, by wszystkie dzielnice Polski, za wzór sobie wziąwszy kolebkę Piastową, w ślad za nią postępowały.

S. A.

Wrażenia Polaka z Afganistanu

(WYWIAD Z RADCĄ MIN. SPRAW ZAGR., P. JÓZEFEM HR. POTOCKIM).

Wobec przyjazdu do Polski króla Afganistanu, Amanullah - Khana, zwróciliśmy się do p. Józefa hr. Potockiego, który w swoim czasie bawił urzędowo w Kabulu, stolicy Afganistanu, z prośbą o garść wrażeń z pobytu w tym egzotycznym, w głębi Centralnej Azji położonym kraju.

— Bawiłem przed rokiem w Kabulu, składając wizytę królowi Afganistanu w jego stolicy, w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Król Amanullah, pragnąc zawrzeć bliższy kontakt z naszym krajem, delegował poprzednio do Polski specjalną misję, złożoną z wysokich dygnitarzy, z afganistańskim ministrem wojny na czele. Misja ta zakomunikowała urzędowo Rządowi polskiemu o odzyskaniu przez Afganistan zupełnej niepodległości i wstąpieniu na tron obecnego króla. Moja więc podróż miała na celu rewizytowanie króla i rządu afgańskiego.

— Jakie wrażenia odniósł pan hrabia z pobytu w Afganistanie?

— Afganistan leży na pograniczu Dalekiego Wschodu i stanowi niejako teren, w którym różne wpływy ścierać się muszą. Na każdym kroku jednak, we wszystkich dziedzinach życia, widać znaczny postęp: wpływy zachodu zwyciężają. A trzeba pamiętać, że postęp ten datuje się zaledwie od 1919 roku, t. j. od chwili odzyskania przez Afganistan niepodległości. Król Amanullah-Khan pracuje bardzo energicznie nad rozwojem swego państwa, a przedewszystkiem nad stworzeniem warunków do uniknięcia izolacji, na którą Afganistan był skazany dzięki swemu położeniu geograficznemu. Kraj bowiem jest górzysty i niedostępny, choć niemniej bardzo malowniczy, o przepięknych krajobrazach. Skutkiem trudności terenowych komunikacja jest utrudniona. Na południu komunikacja jest nieco lepiej rozwinięta, w północnej zaś części kraju jest jeszcze prymitywna. Kwestja lepszego połączenia północnej części kraju z południową poprzez góry Hindukusz posiada dla przyszłości Afganistanu doniosłe znaczenie.

— Jakie stanowiska zajmuje i jaką rolę odgrywa król w tym szybkim postępie, o którym wspomniał pan radca na początku?

— Król jest zwolennikiem zachodu i z całą świadomością dąży do zaszczepienia w swoim kraju i narodzie wszelkich zdobyczy cywilizacji i kultury zachodniej. Król jest duszą całego ruchu cywilizacyjnego. Praca jego jednak, ze względu na konserwatywny z natury charakter i usposobienie Afganów, napotyka na pewne trudności. Pobiera zatem i stwarza sobie sztab ludzi, którzy mu w jego pracy pomagają, a nadto posiłkuje się cudzoziemcami. Król śmiało spogląda w przyszłość. Młody ten monarcha liczy zaledwie 30 lat, zatem długi okres czasu może jeszcze poświęcić pracy nad odrodzeniem swego kraju i sam prowadzić dzieło rozpoczęte do końca; to też plany króla są systematyczne i sięgają na daleką metę. W dziedzinie kulturalnej król główny nacisk kładzie na szkolnictwo. Corocznie wysyła na studja zagraniczne liczne zastępy młodzieży, w kraju zaś młodzież kształci się do pewnego stopnia pod kierunkiem instruktorów zagranicznych (Niemców, Francuzów). Ze względu na położenie geograficzne, które wymaga stałej gotowości do obrony, król szczególny nacisk kładzie na wyszkolenie wojskowe, zakładając na wzór europejski akademje i szkoły wojskowe. Dzięki cechującemu wszystkich Afganów zamiłowaniu do rzemiosła wojennego, na terenie szkół wojskowych spotykają się i wspólnie pracują wszelkie sfery afgańskie. W dziedzinie ekonomicznej — kraj wymaga przedewszystkiem usprawnienia i rozszerzenia komunikacji, oraz zbadania bogactw naturalnych i możliwości ich eksploatacji.

— Czy pan radca nie zaobserwował, jaki system pracy obrał sobie król?

— Godną podziwu jest energja i zapał do pracy króla Amanullaha. Król osobiście zajmuje się wszelkiemi sprawami i wszelkiemi dziedzinami rozwoju swego państwa i większą część dnia spędza w biurze, na wzór zachodni: pozostaje w stałym kontakcie z zaufanymi ministrami, którym udziela instrukcji, bądź też z przedstawicielami narodu (dżirga), za pośrednictwem których utrzymuje kontakt z opinją poddanych.

— Jakie wrażenie wyniósł pan hrabia z samego Kabulu?

— Kabul jest to starożytna stolica Afganistanu; słynie z przepięknych, kwietnych ogrodów i ze starożytnych zabytków i budowli, datujących się jeszcze z przed czasów Aleksandra Wielkiego. Na stokach gór pod Kabulem widnieją jeszcze ślady murów obronnych, wzniesionych ongi przez Aleksandra Wielkiego. — To stary Kabul. U podnóża gór Białych, po drugiej stronie rzeki o tej samej nazwie, co stolica, obok starego Kabulu, król powziął zamiar wybudowania (na tej samej wysokości około 7000 stóp ponad poziom morza) nowej stolicy, zastosowanej do obecnych potrzeb cywilizacyjnych i rozwoju państwa. Nowa stolica w czasie mojej bytności w Kabulu była już w znacznej części wybudowana i główne gmachy były już bliskie wykończenia. Tego rodzaju przedsięwzięcie, jak budowa nowej stolicy i szybkie jej zrealizowanie, mimo trudnych warunków geograficznych, świadczy najlepiej o wielkim rozmachu, inicjatywie i przedsiębiorczości króla.

— A jakie się przedstawia życie w Kabulu? Jak wygląda ludność, stroje i obyczaje?

— W samym Kabulu rzucają się w oczy częste targi i liczne sklepy niezmiernie malownicze, z najprzeróżniejszemi towarami. Na ulicach, przeważnie bardzo wąskich, ruch duży, wielka różnorodność kostjumów, a nawet ras. Uderza jeszcze wielka liczba herbaciarni, prawie stale pełnych: popijają tam wszyscy zieloną herbatę — ulubiony napój Afganów. Ponadto wszyscy mężczyźni pykają zawzięcie z narodowych fajek afgańskich. Stroje narodowe piękne, barwne, harmonijne. Górale bardzo przystojni, lecz zarazem dumni i hardzi. Afganowie — to naród górali. Waleczny, bitny, o charakterze wybitnie wojowniczym; wszyscy doskonale obchodzą się z bronią, przytem są wielkimi patrjotami i nadewszystko miłują ojczyznę i wolność. W boju są nieustraszeni i zaciekle bronią swych osiedli górskich. W górach, nad wąwozami i przełęczami, są wprost niezwyciężeni. Charakterystyczne dla Afganistanu są mnogie karawany wielbłądów, zwłaszcza na drodze od Kabulu do granicy indyjskiej.

— Pragnę jeszcze dodać, a chciałbym to szczególnie podkreślić, że Afganowie są i ujmująco gościnni. Miałem możność stwierdzić to ze strony wszystkich czynników, z jakimi los mnie zetknął w Afganistanie tak w podróży do Kabulu, jak i na miejscu w stolicy, — zachowuję też z tej nader interesującej misji jaknajprzyjemniejsze wspomnienia.

Krwawe uroczystości żałobne mahometan

KU CZCI ŚWIĘTYCH PROROKÓW HASSANA I HUSSEINA.

Do najbardziej ponurych ceremonij religijnych należą bezprzecznie żałobne uroczystości, urządzane ku czci świętym **mahometańskich Husseina i Hassana**, zmarłych przed około ośmiu wiekami. **Pamięci ich Persowie po** dziś dzień poświęcają corocznie **dwa miesiące.** W okresie tym na domach zamożnych wiernych powiewają **żałobne chorągwie.** Codziennie w meczach, przepełnionych ludźmi, odprawiane są żałobne nabożeństwa. W pierwszych dziesięciu dniach świąt tych, zwanych „Mairam" — powiada pewien podróżnik — **rozsądny europejczyk nie powinien wogóle pokazywać się na ulicy**, gdyż tłumy ogarnięte są skrajnym fanatyzmem. Kto w ciągu roku czegoś sobie usilnie życzył i chcąc przypodobać się Allahowi, przyrzekł mu dokonać samoumartwienia, ten **musi przyrzeczenie to w owych dziesięciu dniach wypełnić.**

Przez miasto **przeciągają niesamowite procesje.** Pojawiają się grupy mężczyzn, obnażonych do pasa lub **przybranych w śmiertelne koszule.** Niektórzy z nich, szczególnie gorliwi, **zatapiają sobie nóż w ciało**, pozostawiając go tam przez czas dłuższy; inni przeciągają sobie kłódki przez mięśnie i obwieszają ciężkiemi łańcuchami. — Wielu, trzymając oburącz obnażoną, zakrzywioną szablę przed sobą, **uderza głową o jej ostrze**, rozcinając sobie czoło i wołając przytem w dzikiej ekstazie: **O Hassan! o Hussein!"** Krew obficie spływa na białą odzież; samookaleczenia stają się dotkliwsze, coraz dziksze rozbrzmiewają śpiewy.

Czoło procesji przedstawia się nadzwyczaj barwnie, dzięki mnóstwu chorągwi kościelnych. Są one przeważnie metalowe, pomalowane na różne kolory i wykonane nader artystycznie; — wiele z nich posiada umieszczoną w pośrodku **kolorową latarnię, otoczoną pękami strusich piór.** W procesji uczestniczy wojsko oraz dostojnicy państwowi. Jeżeli kto z katujących się uczestników pochodu, wskutek zadanych sobie ran, **padnie martwy**, to uchodzi za obmytego z wszystkich grzechów i ma **zapewniony wstęp do raju Mahometa.**

Aczkolwiek wypadki śmierci podczas pochodów religijnych zawsze się zdarzają, to naogół biorąc, napięcie fanatyzmu z okazji święta „Mairamu" ostatniemi czasy **dość znacznie się zmniejszyło.** Niejednokrotnie zauważono, że członkowie rodzin usiłują powstrzymać ojców, mężów, braci od składania **zbyt obfitej daniny krwi świętym prorokom.** W tym celu w procesji za katującymi się często postępuje ktoś z jego bliskich i stara się **za pomocą kija**, we właściwej chwili pochwycić zbyt silne ciosy, zadawane w ekstazie przez wiernego syna Allaha, samemu sobie. Władze niechętnie **patrzą na te krwawe praktyki religijne**, jednak narazie powstrzymują się od wydawania jakichkolwiek zarządzeń przeciw tymże, nie chcąc ściągać na siebie gniewu i nienawiści sfanatyzowanych tłumów. Zresztą ślady ogólnej, powojennej ewolucji ludów, dają się także zauważyć w sposobie obchodzenia święta „Mairamu".

Dawniejsze przedstawienia pasyjne, urządzane w tym świątecznym czasokresie przez wielmożów perskich na ich dziedzińcach pałacowych, które zalegały tysiączne rzesze nabożnych widzów, **obecnie są już rzadko spotykane.** Tłomaczy się to ogólnem zubożeniem kraju, albowiem inscenizacja świętej legendy o Husseinie i Hassanie **uskuteczniana była z największym przepychem**, co wymagało oczywiście bardzo znacznych funduszów. Prócz tego staroperska gościnność wymagała, aby wszyscy obecni na przedstawieniu pasyjnem widzowie **otrzymali obfity poczęstunek.** Obecnie na takie „przyjęcia" **już niewielu tylko bogaczów może sobie pozwolić.**

Nędza wśród chłopów

NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

W ciągu ostatnich kilku tygodni z powodu niedawnych mrozów i opadów atmosferycznych, na terenie Białorusi sowieckiej zapanował **przygnębiający nastrój wśród szerokich mas włościańskich.** Zasiewy oziminy przepadły. Pożyczki siewne w postaci ziarna, które rząd sowiecki przyrzekł włościanom **były tylko obiecanką.** Otrzymały tylko i to nieznaczne ilości ziarna siewnego, kooperatywy gminne, lecz jak zwykle skorzystali z tego sielroby i przedstawiciele oficjalnych władz gminnych, zarządzający kooperatywami, oraz ci, z którymi rząd sowiecki prowadzi najzaciętszą walkę, **bogaci chłopi t. zw. kułacy, którzy zapłacili dobrze kierownikom kooperatyw.** Olbrzymie masy włościaństwa na Białorusi pozostają w dalszym ciągu **bez środków do życia i bez widoków na możliwość zasiewu zboża.** Wobec tego w wielu miejscowościach dochodzi do zaburzeń **przeciwko miejscowym władzom sowieckim.**

Jak uchronić państwo przed plagą przemytnictwa.

O CHWILKĘ ZWŁOKI! — DOKUMENTY, KTÓRYCH AKTUALNOŚĆ CIĘŻKO USTALIĆ — CZŁOWIEK POGODZONY Z MYŚLĄ O KRYMINALE. — CO MÓWIĄ STARZY PRZEMYTNICY? — NAJLEPIEJ BYŁOBY PLOMBOWAĆ TOWAR ZAGRANICZNY.

Od obywatela, dobrze orjentującego się w procederze przemytników, otrzymujemy następujące uwagi:

Czyta się często o wykrytych aferach przemytniczych. Tam zatrzymano transport szmuglowanych rodzynków, to znów przesyłkę przemyconych towarów włókienniczych. A jest rzeczą charakterystyczną, że w chwili wkroczenia władz podejrzane o uprawianie przemytnictwa osoby **dostają nagle ataków sercowych albo żołądkowych, lub też na razie znikają, aby wkrótce odnaleźć się z pewniejszemi minami celem udowodnienia swojej niewinności.**

Są to najzwyklejsze „tricki" wyrafinowanych i przebiegłych „macherów", działających na zwłokę, aby przez czas swej chwilowej nieobecności porozumieć się z adwokatem i zebrać odpowiedni **materjał, mający świadczyć o ich całkowitej niewinności**, albo też, o ile się to może udać, **sprawę zatuszować w zarodku.** W tym drugim wypadku, czyli zatuszowania sprawy w zarodku, „macherzy" liczą albo na niesumienność urzędników, albo też na ich nieświadomość rzeczy, kiedy im przedkłada się faktury, specyfikacje, rachunki, kwity celne, korespondencję handlową itd., które mają świadczyć o legalnem sprowadzeniu towarów.

I faktycznie częstokroć wobec przedstawionych **dokumentów nietylko laik w sprawach celnych, ale nawet doświadczony celnik musi kapitulować i jeżeli jednakże sprawę z oskarżeniem kieruje do sądu, to tylko dlatego, aby na siebie nie rzucić jakiegokolwiek podejrzenia.** Sąd zaś w nierównie cięższem jest położeniu, bowiem **ze strony formalnej sprawa jest przedstawiona jaknajwyraźniej**, czyli że sprowadzenie towaru pokryte jest dowodami legalności, moralne zaś przekonanie co do nieuczciwości oskarżonego nie może być jedyną podstawą zasądzenia go.

Jeżeli **sprawa** dotyczy **przemycanego towaru monopolowego** (sacharyna, tytoń, papierosy, cygara itd.) jest zupełnie jasna i oskarżony wsiąka z miejsca, natomiast, jeżeli w razie zakwestjonowania innych towarów, **sprawa jest bardzo trudna do rozstrzygnięcia.** Że przytrzymany towar pochodzi z przemytu, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, tak jak nie ulega żadnej wątpliwości i to, że w całym szeregu sklepów przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu a także **w Będzinie jest większa ilość przemyconych towarów.** Należy tylko udowodnić to, a w tem jest cała trudność.

Z chwilą kiedy dany kupiec otrzymał partję przemyconego towaru, dajmy na to — pończoch, i zdołał je rozmieścić w sklepie na półkach, sprawa skonfiskowania tego towaru nastręcza szalone trudności. **Każdy z takich kupców posiada zwykle u siebie kwity celne na analogiczny legalnie sprowadzony i należycie oclony towar.** Przezorność nakazuje mu baczyć tylko, ażeby ilość towaru była zgodną z ilością oznaczoną na kwicie celnym. Np. w styczniu kupiec sprowadził legalnie sto kilo pończoch. Do lutego cały ten transport wyprzedał detalicznie. Wyprzedając zaś częściowo, **sprowadzał już w dalszym ciągu pończochy nielegalnie,** ale na wypadek rewizji z całym spokojem i pewnością siebie oświadcza że posiada wprawdzie pończochy zagraniczne, ale może na nie przedstawić kwit. I rzeczywiście przedstawia kwit, opiewający na taki sam gatunek towaru i na odpowiednią jego ilość. Wówczas nic mu absolutnie nie można zrobić.

Inna rzecz, gdyby ów kupiec został przytrzymany jak to mówią „in flagranti", czyli w momencie, kiedy przyniesiono do niego partję towaru, a za śladem przemytnika wpadłaby do sklepu policja lub organa skarbowe. Ale i wówczas, mówiąc stylem Zagłoby, **istnieją fortele.** Kupiec twierdzi, że przynosiciela nie zna, że ten prawdopodobnie pragnął zaproponować mu nabycie przemyconego towaru, nacoby on się nigdy nie zgodził, sprowadza bowiem towar legalnie i ma kwity celne (tu oczywiście zaraz wyciągnie plik kwitów) itd. Ów zaś, co towar przyniósł, jest w ścisłem po rozumieniu z kupcem i **gotów całą winę przyjąć na siebie, gdyż zostanie za to należycie wynagrodzony, a odsiedzieć w więzieniu dla niego nie nowina.**

Zdarza się jeszcze i tak, że w sklepie znaleziono taki towar, **na który kupiec nie znajduje narazie pokrycia.** Wówczas powołuje się na to, że dowody legalności dostarczy. W tym **wypadku wyjeżdża do Warszawy, Łodzi lub Bielska** i poszukuje takiego kupca, któryby mu dał rachunek na zakwestjonowany u niego towar. Kupiec warszawski lub inny daje mu wówczas rachunek z oznaczeniem ilości i jakości sprzedanego towaru, powołując się jednocześnie na kwit celny, za którym ten towar oclił.

Gdyby wogóle przytoczyć wszystkie przykłady krętactw i matactw przemytniczych, to niniejszy artykuł ciągnąłby się do nieskończoności, dlatego też skończymy na przytoczonych przykładach i postawimy lepiej pytanie, **jak złemu zaradzić i jakie środki byłyby najodpowiedniejsze.**

Powiedzmy sobie szczerze i otwarcie, że przemytnictwa, stanowiącego swego rodzaju przestępstwo, całkowicie zwalczyć nie można, tak jak nie można całkowicie zwalczyć innych zbrodni i przestępstw. Można je natomiast ukrócić i to tak znacznie, że skarb państwa nie będzie tracić tyle, ile traci obecnie.

Pomijam tu zupełnie taką kwestję że gdyby nasz przemysł wytwarzał tanio i w doskonałym gatunku towary, jak zagranica, to **nie kuszonoby się na jedwabie ljońskie, pończochy i koronki. Jest to głębsze zagadnienie gospodarcze, którego rozwiązanie nie jest łatwe.**

Obecnie czynnikami, w pierwszej linji walczącymi z przemytnictwem, **są urzędy celne i straż graniczna, poza tem organa policji i skarbowości.** Ale to nie wystarczy. **Starzy, przedwojenni przemytnicy w Sosnowcu** mawiali zwykle:

— Gdyby granicę obstawić „sołdatami" tak, żeby się jeden drugiego za ręce trzymał, to jeszcze można przekraść pomiędzy nogami.

Straż graniczna ma pracę bardzo ciężką i doprawdy, kto zna tę służbę ten musi przyznać, że robi bardzo wiele. Nie jest przedewszystkiem liczną, bo i nie może nią nawet być, **a przecież wszystkich sił zbrojnych w Polsce nie można użyć** do strzeżenia granic. Na jednego strażnika granicznego przypada dziesięciu i więcej, którzy śledzą **każdy jego ruch na granicy.** Również nieprzezwyciężone trudności mają urzędy celne. Kto zna granicę śląską i obserwował ten nadzwyczajny ruch kolejowy, kołowy i pieszy w obu kierunkach, ten doprawdy musi współczuć z urzędnikami celnymi, którzy **kręcą się jak muchy w ukropie, aby podołać odprawie celnej. Fizycznem niepodobieństwem** jest poddać rewizji osobistej te masy przekraczające granicę, zrewidować dokładnie wozy, auta, wagony. To przy ruchu osobowym, a przy ruchu towarowym? Pod węglem, w cysternach, pod parowozem, w kotłach nawet parowozów ... nika do Polski przemyt. Ileż to razy urzędnicy celni wykryli w ten sposób przemyt, a ileż mogło ujść ich uwagi?

Sprawa zatem dozoru nadgranicznego złożonego choćby z najdzielniejszych i najuczciwszych ludzi nie daje jeszcze pełnej gwarancji. **Walkę należy prowadzić głębiej, a w pierwszej linji poddać pod dozór sklepy.**

Kilka lat temu grono chrześcjańskich kupców w Sosnowcu z p. Kucharskim na czele **domagało się zaprowadzenia plombowania zagranicznych towarów. O ile wiadomo, projekt taki od szeregu lat przedstawiały również prowincjonalne władze celne.**

Czemu ten projekt nie znajduje posłuchu? Jest to **jedyny sposób zwalczenia przemytnictwa najdrożej opłacanych cłem towarów i zabezpieczenia** własnej produkcji. Oprócz tego **projekt ten ułatwiłby całkowicie kontrolę w sklepach.** Niema na towarze plomby, o ile jest on zagraniczny, a więc jest dowód jego nielegalnego sprowadzenia. **Nie potrzeba ani faktur, ani kwitów, ani rachunków i głównie nie pomoże żadne krętactwo,** o których pisaliśmy wyżej.

Ze strony przeciwników plombowania wysunięto argumenty, że plomby **możnaby podrabiać, należałoby w urzędach celnych stworzyć osobny dział,** co pociągnęłoby znaczne koszta. Pierwszy argument jest tak poważny, jak ten, że lepiej nie drukować banknotów, gdyż trafiają się ich falsyfikaty. Co do drugiego argumentu, to **koszt plombowania byłby nieznacznie rozłożony na towar zagraniczny i jeśli ktoś płaci np. za zagraniczne pończochy 10 zł., to może dopłacić jeszcze 10 — 20 groszy.**

Ten sposób zabezpieczenia się przed przemytnictwem wprowadzają ostatnio Czesi, a jeśli w innych państwach nie plombuje się zagranicznego towaru, to trzeba pamiętać, że Polska jest w gorszych od nich warunkach.

— — — ski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 NIEDZIELA	Dziś Piotra M Jutro Katarzyny M. Wsch. słońca 4 m. 11. Zach. „ 18 m. 57

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Gdy mężczyzna kocha".
Kino „Oaza" — „Książe i apaszka".
Kino „Sfinks" Giełda Miłości".
Kino „Momus". — „Rinaldo Rinaldini".

× **NOWE MONETY POLSKIE.** Mennica państwowa przystąpiła do próbnego wybijania nowych srebrnych pięciozłotówek z wizerunkiem kobiety i godłem państwa. Czynione są również próby nad dobraniem odpowiedniego składu chemicznego niklu, który posłużyć ma dla nowych monet złotowych.

× **ILE W POLSCE PRZEPIJAMY.** Według najnowszych zestawień, ludność w Polsce wypija wódki za 658 milj. zł. a puszcza z dymem papierosów 619 milj., co czyni razem 1 miljard 257 miljonów złotych rocznie. Oto jakie olbrzymie pieniądze idą w Polsce na używki, sokodzące zdrowiu ludności. Ileż za to rocznie możnaby postawić gmachów szkolnych dla naszych dzieci?!

× **RADA SZKOLNA POWIATOWA.** W dniu 3 maja rb. o godz. 17 w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej pow. Będzińskiego według następującego porządku obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych; rozpatrzenie rekursów o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół; sprawa wizytacji dozorów szkolnych; sprawa budżetu Rady szkolnej pow. na rok 1928-29; sprawy bieżące i wolne wnioski.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 1 maja „Trubadur"

× **STAN OZIMIN W POW. BĘDZIŃSKIM.** Na podstawie danych cyfrowych ustalono, iż w powiecie Będzińskim na ogólną ilość 9.400 ha obsianych zbożem, uległo zaniszczeniu skutkiem mrozów przeszło 590 ha. Straty z tego powodu wynoszą około 500 tysięcy zł., a że w powiecie naszym są naogół gospodarstwa karłowate o ubogiej glebie, wymarznięcie ozimin da się dotkliwie we znaki niezasobnym rolnikom.

× **KONTROLA UBEZPIECZEŃ.** Inspektor zakładu ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie **rozpoczyna w Zagłębiu Dąbrowskiem kontrolę** ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ponieważ braki w załatwieniu tego ubezpieczenia ze strony pracodawców powodują kary przewidziane w art. 134-ym i 135-ym dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przeto w interesie pracodawców leży dokładne i rzetelne przeprowadzenie wymaganych formalności.

× **GDZIE NABYĆ NAŁEPKI 3 MAJA?** Zarząd Koła P. M. S. w Sosnowcu zawiadamia, iż nalepki okienne P. M. S., chorągiewki itp. nabywać można w następujących punktach: w aptece p. Truszkowskiego, w sklepie p. Kucharskiego, w aptece p. Wasilewskiego, w sklepie p. Duszy, w księgarni „Polonja", w księgarni p. Dippla. Zarząd P. M. S. wyraża nadzieję, że jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym cała ludność patrjotyczna m. Sosnowca przyozdobi okna swych domów nalepkami P. M. S. i chorągiewkami, przez co przyczyni się do rozwoju polskiej oświaty.

Interwencja Rządu

W SPRAWIE CENY CHLEBA.

Rząd rozpoczął interwencję w sprawie obniżenia ceny chleba w różnych ośrodkach konsumcyjnych. W dniu 26 bm. podobna interwencja została zarządzona w Łodzi, na skutek czego od tego dnia cena chleba spadła z 75 groszy za kilogram do 70. Podobną interwencję rozpoczyna Rząd w Zagłębiu Dąbrowskiem, dokąd już wczoraj nadeszły pierwsze trzy wagony żytniej mąki „interwencyjnej", która w poniedziałek pojawi się już w obrocie.

W tej sprawie w starostwie odbędzie się dziś konferencja z piekarzami. Jutro będą już mogli piekarze nabywać tę mąkę, której dalsze transporty są przewidziane w dostatecznej ilości.

Akcja ta niewątpliwie wpłynie na zniżkę cen chleba.

Należy również zaznaczyć, iż mimo zwyżkowej tendencji na zboże na rynkach zagranicznych, giełdy krajowe notują w ostatnich dniach zniżkę cen rynkowych. Stoi to w ścisłym związku z wprowadzeniem wolnego dowozu pszenicy do Polski, co osłabiło tendencję na pszenicę w kraju.

× **EGZAMINY WSTĘPNE DO SEMINARJÓW.** Koniec roku szkolnego w seminarjach dnia 21 czerwca rb. Egzaminy wstępne na kurs I rozpoczną się dnia 22 czerwca, a trwać będą do dnia 28 włącznie. Egzamin prowadzony będzie systemem lekcyjnym rano i popoł. Podania należycie udokumentowane składać należy do 10 czerwca rb. Przepisany wiek 14 lat. Ułomnych do seminarjów nie przyjmuje się.

× **Z ŻYCIA KATOL. TOW. POLEK W SOSNOWCU.** W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 6 popoł. w sali Związku metalowców na Pogoni odbędzie się miesięczne zebranie Katol. Tow. Polek, na które **wszystkie członkinie i sympatyczki zaprasza zarząd.**

ZYGZAKIEM.

Ciężkie roboty.

Dziś przyjeżdża do Warszawy król Afganistanu Amanullah.

Czytam przyjęcia program z wielkiem strachem
I wolę swoje malutkie kłopoty,
Niż być afgańskiej ziemi padyszachem
I się narażać na ciężkie roboty.

Więc najpierw witań różnorodnych serja,
Potem wizyty, opera i raut,
A w krok za tobą świta i liberja,
A na ulicy tłum i tysiąc aut.

Konkurs hippiczny i ogniowej straży,
Wojsk defilada, grają miljon marszy,
Tobie się właśnie coś innego marzy,
A musisz fason utrzymać monarszy.

Piersi królewskie ci od złota kapią,
Olbrzymia świta ma cię w swojej pieczy,
Wszyscy się tylko wciąż na ciebie gapią,
Nie możesz kichnąć, ani innej rzeczy.

Słowem nie sypcie wy nam w oczy piachem,
że żywot króla, to niby sen złoty.
Zaiste, nie chcę być Amanullahem...
To nie przyjemność, lecz ciężkie roboty.

Ćw.

Przed obchodem 3-go Maja

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W piątek 27 bm. o godz. 5 popoł. w starostwie pod przewodnictwem p. starosty Ołpińskiego odbyło się zebranie Powiatowego Komitetu obchodu święta narodowego 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy. W zebraniu wzięło udział około 30 delegatów ze wszystkich miast i gmin powiatu (z wyjątkiem Strzemieszyc i Łośnia) oraz ze wszystkich Kół P. M. S.

Na zebraniu tem uzgodniono ogólny program obchodów we wszystkich miejscowościach, przyczem w myśl wskazań zarządu głównego P. M. S. główny nacisk poza kwestą uliczną postanowiono zwrócić na zabawy sportowe, widowiska itp. Co do pochodów zgodzono się z tem, by urządzać je tylko w tych miejscowościach, gdzie istnieją po temu odpowiednie warunki, przyczem pochody te nie powinny być przewlekłe i nużące. Ustalono również, że wszystkie komitety miejscowe obowiązane są najpóźniej 15 maja przedłożyć sprawozdanie z obchodów do Komitetu powiatowego (w starostwie).

Zebrane na Dar Narodowy kwoty Koła P. M. S. obowiązane są przesłać do zarządu głównego P. M. S. w Warszawie, a lokalne Komitety, gdzie nie ma Kół P. M. S., prześlą zebrane kwoty najpóźniej 15 maja do Pow. Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Będzinie na rachunek zarządu głównego P. M. S.

O ile któremu z Kół P. M. S. lub Komitetów miejscowych brakuje jeszcze materjałów propagandowych i kwestowych, należy się po nie zwracać do p. Czesława Sztajnera w Będzinie (plac 3 Maja 12 dom komunalny).

W BĘDZINIE.

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu obchodu święta 3-go Maja w Będzinie. Ponieważ poszczególne komisje nie mogły z różnych przyczyn przygotować jeszcze wszystkich projektowanych szczegółów, ustalono plan obchodu w głównych zarysach. A więc: O godzinie 9.30 rano msza polowa na placu obok koszar. Szkoły, organizacje i przedstawicielstwa powinny przybyć wcześniej na plac, gdzie zajmą wskazane miejsca. Po nabożeństwie odbędzie się pochód ulicami: Sielecką, Modrzejowską, Potockiego, Małachowskiego, Kołłątaja i Sączewską, gdzie odbędzie się defilada. Popołudniu odbędą się popisy gimnastyczne i sportowe, a wieczorem, w sali na górze Zamkowej akademja. W ciągu dnia odbywać się będzie uliczna sprzedaż znaczka na dar Narodowy 3 Maja.

W DĄBROWIE.

Komitet obchodu święta 3 Maja w Dąbrowie kładzie główny nacisk na to, aby stosownie do wezwania Prezydenta Rzeczypospolitej dzień święta narodowego stał się dniem ogólnego wesela i radości. O godzinie 9 rano odbędzie się w kościele uroczyste nabożeństwo, na które zarówno szkoły, jak i organizacje i zrzeszenia winny przybyć ze sztandarami. W ciągu dnia, poza sprzedażą znaczka, odbywać się będą zawody gimnastyczne i sportowe. Między innemi, odbędzie się efektowny zlot drużyn harcerskich. Pozatem w różnych punktach miasta koncertować będą orkiestry. Projektowane jest również urządzenie dużej zabawy ludowej z interesującemi atrakcjami.

Akademję postanowiono urządzić dopiero w następną niedzielę, chodzi bowiem o zorganizowanie imprezy nieprzeciętnej, czego z uwagi na krótki czas nie można urządzić w dniu 3 Maja.

Pomnik dla poległych

ŻOŁNIERZY 11 PUŁKU PIECHOTY, ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu wczorajszym, w gmachu starostwa odbyło się przy udziale około 40 zaproszonych osób zebranie w sprawie przystąpienia do realizacji **projektu budowy w Zagłębiu pomnika ku uczczeniu poległych 11 pułku piechoty, zwanego oddawna pułkiem Zagłębia.**

Obrady zagaił p. starosta Ołpiński, dziękując obecnym za tak liczny udział, świadczący o interesowaniu się społeczeństwa pięknym projektem i o sympatycznym odźwięku, jaki sprawa ta znalazła wśród szerokich sfer społeczeństwa. Następnie p. starosta w imieniu tymczasowego komitetu budowy pomnika zdał relację z dotychczasowej pracy. Ponieważ chodzi tu o zdobycie środków materjalnych, komitet tymczasowy rozesłał szereg listów do samorządów oraz różnych instytucyj z prośbą o poparcie zamierzenia. W następstwie otrzymano już sporo przychylnych odpowiedzi, a nawet zadeklarowanych kwot na budowę pomnika.

Następnie dowódca 11 p. p. płk. Chilarski w krótkiem przemówieniu uzasadniał **potrzebę uczczenia poległych 11 p. p.** przez wzniesienie odpowiedniego pomnika choćby tylko ze względów na tradycję, wiadomo bowiem, iż **pułk ten składa się głównie z mieszkańców Zagłębia,** w następstwie czego nosi nazwę pułku ziemi Będzińskiej.

W dyskusji, jaka się następnie wyłoniła, wysunięto również koncepcję budowy pomnika ku uczczeniu wszystkich poległych w walkach o wolność kraju żołnierzy, jednakże po wyjaśnieniach postanowiono przystąpić najpierw do realizacji omawianego projektu, a następnie dopiero do budowy pomnika ogólnego.

Po omówieniu różnych szczegółów, powołano prezydjum komitetu budowy pomnika, w osobach pp. starosty Ołpińskiego, dyr. Sągajłły i płk. Chilarskiego, oraz dwie sekcje, które zajmą się wykonaniem projektu. Do sekcji artystyczno-technicznej weszli pp. dyr. Sągajłło, prezydent Michael, płk. Chilarski, Araszkiewicz inż. Dankowski i inż. Rudzki. Do sekcji finansowej pp. Jarża, Grunwald, Dobrowolski, dyr. Świderski, kom. Michałowski, adw. Radzymiński, Szumbarski, Cholewicka, dyr. Błażejewicz, prof. Żebrowski, nadkomisarz Kozielewski, inż. Przewłocki, dyr. Markiewicz i z powiatu Zawierciańskiego pp. starosta Kowalski, inż. Dębski, dyr. Szymański i prezydent Klepa.

Komisje mogą kooptować potrzebną ilość osób. Pozatem do pracy w sekcjach zostaną zaproszone osoby z gmin wiejskich z obydwu powiatów.

Komisja artystyczno - techniczna zajmie się, między innemi, **wyszukaniem odpowiedniego miejsca pod budowę pomnika i ogłoszeniem konkursu na pomnik.**

Z uwagi na żywy oddźwięk, jaki sprawa ta znalazła wśród wszystkich, sfer społeczeństwa, należy się spodziewać szybkiej realizacji zamierzenia i niewątpliwie najpóźniej w roku przyszłym pomnik stanie już w jednem z miast Zagłębia.

× **POMOC WOBEC PLAGI ZIEMNIACZANEJ.** Do różnych plag, trapiących w różny sposób ludność naszego powiatu, przybyła obecnie jeszcze jedna. Mianowicie w niektórych miejscowościach Zagłębia, tj. w okolicach Milowic, Saturna i Czeladzi stwierdzono ukazanie się raka ziemniaczanego, choroby wśród okopowych niezwykle zaraźliwej i szkodliwej. W związku z ukazaniem się raka, starostwo wydało polecenie niszczenia ziemniaków, dotkniętych tą chorobą, a chcąc przyjść z pomocą poszkodowanej ludności, zorganizowało za pośrednictwem powiatowej kasy oszczędności zakup odpornych na raka ziemniaków, które będą sprzedawane poszkodowanym po 8 zł. za korzec, tj. z 50 proc. ustępstwem, bowiem ziemniaki nabywane są po 16 zł. za korzec. Zgłoszenia przyjmuje powiatowa kasa oszczędności w Będzinie.

× **DOCHODZENIE KONCESYJNE.** W swoim czasie wspominaliśmy o zabiegach Magistratu w Dąbrowie, który z uwagi na kończący się w roku bieżącym termin umowy z elektrownią okręgową na dostarczanie dla miasta energji elektrycznej, wystąpił do władz o uzyskanie własnej koncesji na zakład elektryczny. W związku z tem w ubiegły piątek odbyło się w Magistracie dąbrowskim pod przewodnictwem naczelnika wojewódzkiego wydziału administracyjnego dr. W. Kałuskiego, t. zw. dochodzenie koncesyjne, w którem wzięli udział: naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowego inż. W. Kolasiński, z wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych inż. Harasimowicz, z ramienia starostwa referendarz J. Lechowski, z ramienia Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego inż. Nowakiewicz, z dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie inż. Münich, z dąbrowskiego urzędu górniczego inż. Około — Kułak, z ramienia Magistratu prezydent Cieplak, ławnik Gajewski i jako rzeczoznawca, prof. Gneiński, oraz przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw. T. zw. dochodzenie jest formalnością, niezbędną do otrzymania uprawnienia, które niewątpliwie miasto na wzór Będzina otrzyma.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** m. Sosnowca odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny jest następujący: uchwalenie w drugim terminie wniosku Magistratu w sprawie udzielenia gwarancji Bankowi Gospodarstwa krajowego na spłatę mającej się zaciągnąć w Banku przez spółdzielcze stowarzyszenie spożywców Zagłębia Dąbrowskiego „Produkcja" w Będzinie pożyczki w sumie zł. 750.000; w sprawie zapisania miasta Sosnowca na członka polskiego Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego; w sprawie obniżenia podatku od filmu „Robinson w dżunglach" wniosek Magistratu o umorzenie podatków komunalnych od nieruchomości sukcesorów Maszczyków; podanie b. pracownika Magistratu Nowakowskiego o przyznanie gratyfikacji; pismo Związku strzeleckiego o zwolnienie od podatku zabawy tanecznej; podanie właściciela restauracji Cuglewskiego i innych o zmniejszenie podatku od oświetlenia elektrycznego.

× **WYWIADÓWKA RODZICIELSKA** w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu za III okres odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10.30. Obecność wszystkich rodziców konieczna.

× **WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA W SOSNOWCU.** Od dn. 1 do 6 maja rb. otwarta będzie w Sosnowcu objazdowa wystawa przeciwalkoholowa, która zostanie umieszczona nie w sali teatru miejskiego, jak pierwotnie projektowano, lecz w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Czackiego przy ul. Nowokościelnej.

× **UROCZYSTA AKADEMJA W ZWIĄZKU STRZELECKIM.** W dniu święta państwowego 3 Maja Związek strzelecki urządza uroczystą akademję w sali Michelówką zwanej, przy seminarjum nauczycielskiem (ul. Wawel 1). Początek o godz. 19. Na akademji wystąpi chór T-wa „Echo". Zastosowane do chwili utwory odegrają orkiestry seminarjum nauczycielskiego i T-wa „Strzała". Odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 Maja wygłosi p. Br. Górecki.

11 letni chłopiec

POWIESIŁ SIĘ NA PASKU.

Onegdaj zaszedł w Sosnowcu niezwykły wypadek usiłowania samobójstwa przez powieszenie się na pasku. Nazywamy go niezwykłym gdyż **niedoszłym samobójcą jest 11-letni Józef Jackiewicz, uczeń szkoły powszechnej nr. 5 w Sosnowcu,** ul. Zygmunta zamieszkały przy ul. Kaliskiej.

Wypadek ten przedstawia się następująco. W czasie przerwy lekcyjnej wraz z innemi dziećmi wybiegł na podwórze i 11-letni Jackiewicz. Odszedłszy następnie od bawiących się, kolegów chłopiec zbliżył się do bramy i **zrobiwszy szybko pętlę z paska, powiesił się.**

Wiszącego na bramie zauważyły dzieci i z krzykiem pobiegły do kierownika szkoły, zawiadamiając go o wypadku.

Młodocianego desperata **zdołano odciąć w porę** i po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go na kurację do szpitala renardowskiego.

Co było przyczyną usiłowania samobójstwa małoletniego desperata narazie niewiadomo. Wyjaśnieniem tego zajęła się policja.

× **Z DOMU LUDOWEGO.** Zarząd domu ludowego w Sosnowcu przypomina członkom instytucji, że w niedzielę t. j. 29 kwietnia r. b. o godz. 7 wieczorem odbędzie się jak zwykle wieczorek towarzyski.

× **MIESZKAŃCY ULICY NOWOPOGOŃSKIEJ,** gdzie prowadzone są roboty ulenowskie, skarżą się w piśmie do Redakcji na prowadzących roboty. Od godz. 6 rano do 5 popoł. rozlegają się na tej ulicy nieludzkie krzyki furmanów, katowanie koni, hałas, który nie daje nam spać, jeść, myśli zebrać. Czy to jest katownia czy rzeźnia, gdzie mordują ludzi i zwierzęta. Zamiast zasypywać doły żwirem i dopiero prowadzić wozy naładowane ziemią i piaskiem, to prowadzi się je po tych okropnych dołach 1 mtr. głębokości, zamęczając ludzi i konie.

× **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET W BĘDZINIE** zawiadamia swe członkinie, iż dziś o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Kościuszki 20 odbędzie się miesięczne zebranie, na którem oprócz omówienia spraw bieżących, zostanie wygłoszony referat, ilustrowany przezroczami.

× **OGÓLNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO W GRODŹCU.** Dziś w niedzielę o godz. **4 popoł. odbędzie się** w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 (gminnej) doroczne walne zebranie członków Kółka rolniczego w Grodźcu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

× **ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK** odbyło się w Łagiszy dnia 26 kwietnia rb. Po nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele przez proboszcza ks. Kluszczyńskiego i wygłoszonem przez niego okolicznościowem przemówieniu, odbyło się poświęcenie drzewek (czereśni), a następnie sadzenie ich przez dzieci szkolne 7-klasowej szkoły powszechnej w Łagiszy, obok nowowybudowanego odcinka szosy gminnej w Łagiszy Starej.

Przerażające cyfry

Jak podaje „Przewodnik ubezpieczeniowy", w 1926 r. na terenie działalności powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych (b. Kongresówka, Małopolska i Kresy wschodnie) było 8634 pożary, które zniszczyły 13429 budowli, a w 1927 r. liczba pożarów wzrosła do 9471 pożarów, które zniszczyły 16298 budowli. Pożarów zbiorowych, tj. takich, przy których pożar niszczył powyżej 10 nieruchomości, było w 1927 r. 160, od których spłonęło 3256 budowli, czyli średnio po 20 budynków.

Odszkodowania pogorzelowe za r. 1927 wyniosły ogółem 15.620 tysięcy zł., gdy za rok 1926 wynosiły one 10.525 tys. zł., a za rok 1925 — 11.442 tys. zł.

Są to cyfry wprost przerażające, jeżeli bowiem wypłacono przeszło 15 miljonów odszkodowania, w rzeczywistości poszedł z dymem majątek, wartości conajmniej 50 miljonów zł

2 lata więzienia

ZA GRĘ W „TRZY KARTY".

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okregowym w Sosnowcu dwaj znani w Zagłębiu oszuści i złodzieje: 40-letni Jan Nocoń z Będzina i 33-letni Władysław Salecki z Rakowa, obwinieni w uprawianie hazardowej gry w „trzy karty".

W dniu 30 września ub. r. obaj oskarżeni usadowili się na szosie pod Czeladzią i **rozłożywszy na kamieniach karty, poczęli manipulować niemi, licząc na to, że ktoś z przechodniów zainteresuje się „grą" i da się naciągnąć na kilka złotych.**

Jakoś nie omylili się, w jakiś czas bowiem później, przechodził szosą Roman Morawiec z Przełajki powiatu Katowickiego, który **podszedł do oszustów i wyraził chęć sprobowania** „szczęśąia".

Wręczył graczom trzy razy po 5 złotych. nie przypuszczając, że są oni w zmowie. **Oczywiście przegrał całe 15 złotych, co stanowiło całą sumę, jaką miał przy sobie.**

Rozgniewany stratą zameldował o wszystkiem policji, która wysławszy paru wywiadowców, obu oszustów ujęła.

Sosnowiecki Sąd okręgowy, który rozpatrywał tę sprawę, skazał zarówno Soleckiego jak i Noconia **na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.**

× **WYCIECZKA PO MORZU BAŁTYCKIEM.** Liga morska i rzeczna w Katowicach urządza w pierwszej połowie czerwca r. b. 8-dniową wycieczkę propagandową po Bałtyku do Kopenhagi i Sztokholmu. Koszta wycieczki, razem z ceną przejazdu koleją z Katowic do Gdańska, wynoszą 405 zł. Pragnący wziąć udział w wycieczce winni złożyć na ręce skarbnika Ligi morskiej i rzecznej w Katowicach, p. Henryka Pieniążka, dyrektora śląskiego Banku w Katowicach, ul. 3 Maja 9. Kwotę 300 zl. w terminie do 25 kwietnia rb., a resztę w terminie do 20 maja rb.

× **KONFERENCJA RODZICÓW W SZKOLE Nr. 2 w BĘDZINIE.** Na konferencji rodziców w szkole powszechnej nr. 2, w Będzinie w obecności około 300 osób i pod przewodnictwem głównego opiekuna szkoły, ławnika p. Goldsztajna , rozpatrywany był następujący porządek dzienny: 1) sprawozdanie kasowe ze składek rodzicielskich. 2) Sprawozdanie z rozwoju szkolnej kasy oszczędności. 3) Różne sprawy szkolne. 4) Wolne wnioski. Z wielkiem zainteresowaniem rodzice wysluchali sprawozdania, poczem wzięli żywy udział w dyskusji. Zapoznawszy się z dotychczasowym wysiłkiem ze strony kierownictwa, jakoteż nauczycielstwa w celu podniesienia szkoły do coraz wyższego poziomu, wyrazili podziękowanie kierownikowi p. Rapoportowi i nauczycielstwu za owocną pracę dla szkoły. Jednocześnie postanowiono w maju rb. obchodzić 10-lecie istnienia wymienionej szkoły.

× **ZWŁOKI NOWORODKA ŻEREM PSA.** W ub. piątek pies Otylji Borowik, zamieszkałej w Strzemieszycach Małych przywlókł na podwórze domu zwłoki noworodka płci męskiej bez nóg i głowy. Zwłoki poszarpanego niemowlęcia zabezpieczyła policja, prowadząc jednocześnie dochodzenie celem wykrycia wyrodnej matki, która porzuciła dziecko na żer psom.

× **WYKOLEJENIE WAGONÓW.** W ub. piątek popołudniu na placu cegielni huty „Katarzyna w Sosnowcu (ul. Staszica) załadowano 3 wagony. Wskutek braku oparcia wagony stoczyły się z pochyłości, wpadając na bramę. którą rozbiły a następnie wykoleiły się na ulicy zatarasowywując przejście. Ruch uliczny wstrzymany był w ciągu pól godziny, do czasu uprzątnięcia wykolejonych wagonów. Wypadku z ludźmi nie było.

Po 50-letniej ciężkiej pracy

dziesięciotysięczny z kolei kocioł poszedł w świat.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ W FABRYCE „W. FITZNER I K. GAMPER".

Niezwykłą uroczystość obchodzili wczoraj w otoczeniu zaproszonych gości **kierownicy i pracownicy fabryki** „W. Fitzner i K. Gamper" w **Sosnowcu.** Oto wypuszczono w świat **dziesięciotysięczny kocioł,** wykonany w wymienionych zakładach. Wykonać 10 tys. kotłów **jest nielada dorobkiem** w dziedzinie kultury przemysłowej. Uroczystość taka jest istotnie **świętem pracy,** jest **uśmiechem zadowolenia ludzi,** ciężkiego i żmudnego **wysiłku** z wyników swych starań, zapobiegliwosci i genjuszu organizacyjnego. Żadna inna uroczystość nie wzbudza może tyle głębokiego wzruszenia i tyle poważnych refleksyj, ile ten **kocioł żelazny,** rezultat pracy setki par rąk ludzkich i niema może głębszej radości, jak **widok dokonanego dzieła,** choć pot umęczenia spływa z czoła.

Nic więc też dziwnego, że na tę rzadką uroczystość w fabryce „Fitzner i Gamper" **przybyło wielu przedstawicieli władz państwowych i przemysłu,** którzy łącznie z pracownikami fabryki stanowili pokaźną liczbę kilkuset osób.

Po przybyciu członków zarządu fabryki kolejka fabryczna podwiozła **kocioł z numerem 10.000,** ustrojony w zieleń i chorągiewki. **Orkiestra straży powitała jubilata marszem,** a następnie przemówił do zebranych **p. P. Drzewiecki,** były prezydent m. stoł. Warszawy, prezes zarządu spółki akcyjnej budowy kotłów i maszyn „W. Fitzner i K. Gamper".

W niezwykle pięknej i trafnej przemawie ujął prezes Drzewiecki znaczenie kotła parowego. Kultura wieków przedchrześcjańskich wyrosła tylko dzięki temu, iż praca niewolników pozwoliła filozofom i artystom uniknąć pracy fizycznej. Chrześcjaństwo zniosło niewolę, więc po wiekach **genjusz ludzki zaprzągł do pracy, między innemi, parę.** Para, uwięziona w żelaznych kleszczach kotła, zastępuje miljony rąk ludzkch.

Po mowie prezesa Drzewieckiego zabrał głos **naczelny dyrektor zakładów inż. J. Mirowski,** którego mowa brzmiała jak następuje:

Pozwalam sobie przedewszystkiem złożyć wam wielce Szanowni Panowie i mili nasi goście uprzejme podziękowanie, żeście zechcieli przybyć do nas w dniu dla nas doniosłym, gdy z okazji wykończenia dziesięciotysięcznego kotła pragniemy uświadomić sobie przebieg dorobku pracy zespołu ludzi w ciągu prawie 50-cio letniego okresu.

Fala wspomnień przechodzi przed oczyma szczególniej was, co starsi wiekiem pamiętacie jeszcze w pierwszym rzędzie świetlaną postać genjalnego założyciela fabryki, ś. p. Konrada Gampera, rodem Szwajcara i tylu dzielnych jego pomocników: Hugona Boethelta, Władysława Maciejewskiego, Stefana Malkowskiego, Hugona Ullricha, Wacława Dobrzyckiego, Karola Junga, Antoniego Kurzyny i tak niedawno zmarłego rekonstruktora zakładów i twórcę ich dzisiejszej organizacji ś. p. Władysława Jechalskiego.

W tym co dziś widzicie tkwi część ich wielkiej pracy.

Cześć i hołd składam ich pamięci!

Fabryka założona w 1881 roku, przeznaczona pierwotnie do wykonywania reparacji i małych robót, już w pierwszym roku istnienia zbudowała 40 nowych kotłów parowych. Oprócz kotłów zaczęto wkrótce budować wszelkiego rodzaju zbiorniki i aparaty, oraz konstrukcję żelazną. W miarę zdobywania zaufania, powiększały się warsztaty i w 1986 r. zbudowano pierwsze hale konstrukcyjne, w latach następnych powiększono znacznie tereny i w 1890 r. powstały pierwsze obszerne hale dzisiejszej kotlarni. Lata 97 — 99 przyniosły niebywałą konjunkturę w następstwie gorączkowej budowy wielkich pieców i zakładów metalurgicznych na południu Rosji. Były to lata największej wydajności, lata zatrudnienia największej liczby robotników bo liczba ich przekroczyła 2400. W tym czasie zakłady zyskały największe odznaczenia na wystawie wszechrosyjskiej w 1896 r. w Niżnim-Nowgorodzie. nadające jej prawo oznaczenia na wyrobach herbu państwa i następnie „Grand Prix" na wszechświatowej wystawie w Paryżu w 1900 r.

W wieku bieżącym dwie złowrogie burze przeszły nad zakładami. Wielka stagnacja po wojnie rosyjsko-japońskiej i wstrząs wywołany wojną światową.

Założyciel zakładów ś. p. Konrad Gamper, już nie był ich świadkiem, — przedwcześnie w 1899 r. zakończył życie. Lecz współpracownicy, przy nim i przez niego wyrobieni, dalej dzielnie opierali się przeciwnościom, aż ogólny kierunek w 1910 r. przeszedł w ręce ś. p. Władysława Jechalskiego, którego zasługą jest postawienie fabryki na nowych podstawach organizacyjnych, wytrwałe przebycie okresu wielkiej wojny. Ruch fabryki nie był wstrzymany ani na jeden dzień. W tym czasie, tak trudnym zakłady zyskały nową odznakę, odznakę nie mniej ważną, bo odznakę w praktycznem życiu. Zakłady dostarczały swoje kotły do najwięcej uprzemysłowionych ośrodków państwa niemieckiego: na Śląsk, około Berlina, do Lotaryngji, do prowincyj nadreńskich. I zyskały wyroby nasze duże uznanie, bo odbiorcy ci, zamówienia swe dwukrotnie i trzykrotnie powtarzali.

Po utworzeniu państwa polskiego, położenie zakładów było bardzo trudne. Fabryki były zdewastowane, maszyny zabrane przez okupantów, robotnicy rozproszeni — zamówień brakowało.

Praca ciężka i wytrwała uwieńczona zostaje pożądanym rezultatem. Nie tylko należało bowiem odrobić dawne, lecz i pójść z postępem czasu. Zdobycze techniki w dziale kotłów parowych zrobiły po wojnie postępy szalone, wprost przewrotne.

Dawne prężności 12 — 15 atmosfer są zrzadka stosowane: jednostka kotłowa, tak pod względem ciśnienia, jak wielkości i typu kotła zjawia się nowa. I w miarę sił zakłady nasze idą drogą postępu, wprowadzając jedne z pierwszych eliptyczne dna kotłowe niezbędne przy wysokiej prężności i przechodząc na budowę wężykowatych sekcyj. które wciśniają dawny własny system kotłów całokomorowych. lub rzadziej stosowanych już, a tak dawniej ulubione kotły Garbe.

Prace i usiłowania nasze nie byłyby tak owocne, gdyby nie poparcie, jakie z wielu stron zakłady otrzymywały. Pozwolę sobie przytoczyć w pierwszej linji pomoc Ministerstwa przemysłu i handlu. w postaci wiekszego zamówienia, udogodnienia robione przez Ministerstwo skarbu, kredyty w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego, pozwalające na skuteczne zwalczanie konkurencji zagranicznej, wybitne zamówienia Ministerstwa komunikacji i życzliwe fachowe traktowanie dozoru wykonania. Wysoce taktowne i wytrawne współdziałanie w ustaleniu we wzajemnych stosunkach z pracownikami przez miejscowe organa Ministerstwa pracy i opieki społecznej i przez wszystkie pozostałe czynniki i organa wykonawcze, co do których, choć pozornie ich mały współudział w życiu fabrycznem zdaje się być niewidzalnym, — powiedzieć muszę, że całość sama dobrze się złożyła, bo czynił każdy w swym kółku, co kazał mu Duch Boży.

Składając serdeczne podziękowania im wszystkim za poparcie i okazywaną pomoc. pozwolę sobie na zakończenie przytoczyć słowa p. posła Andrzeja Wierzbickiego. które złożył w liście swym, pisanym do nas na dzień dzisiejszy:

„Kocioł parowy, to prześliczny symbol opanowania nieuchwytnej jak mgły i opary energji. która rozproszona praktycznie staje się niczem, a ujęta w karby jest potężną dźwignią uruchomienia olbrzymich warsztatów pracy i błogosławieństwem społecznem. Niech ten pancerz żelazny dla energji pary, będzie wzorem tej więzi społecznej. która energję narodu naszego tak bardzo rozproszoną ujmie w karby i skieruje ku odbudowie jego trwałej szczęśliwości".

Dostojni Panowie! Pracownicy tej placówki gospodarczej gotowi jesteśmy z niesłabnącą energją spełnić zadanie na nas ciążące i wysyłając na służbę i pracę dziesięciotysięczny kocioł, pragniemy, by był początkiem nowej serji. którą nadal wykonywać będziemy dla dobra i na pożytek drogiej naszej Ojczyzny.

Następnie w serdecznych słowach wyrażone życzenia kierownikom i pracownikom fabryki składali pp.: **inż. Jeziorański,** prezes polskiego Związku przemysłowców metalowych, **prof. Chorzewski,** dyrektor tego Związku, oraz **dyr. Likiernik,** prezes Tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

Należy zaznaczyć, że wśród zebranych był również **b. minister Gliwic,** obecnie wicemarszałek Senatu, członek zarządu spółki akcyjnej „W. Fitzner i K. Gamper".

Po uroczystości kocioł przy dźwiękach orkiestry przesunięto na bocznicę kolejową, skąd **wyruszy do Chorzowa** do pierwszej fabryki lokomotyw w Polsce, jubilat bowiem jest kotłem lokomotywowem. jeden z największych typów, jakie Ministerstwo komunikacji poleciło wykonywać. **Waży około 24 ton (24.000 klgr.).**

Goście w liczbie kilkuset osób **podejmowani byli przez dyrekcję zakładów.** Do stołów narówni z przedstawicielami władz i przemysłu **zasiedli również starsi robotnicy.**

Serdeczny nastrój, możliwy jedynie w gronie ludzi. **pracujących przy jednym warsztacie,** choćby na różnych stanowiskach. świadczy, iż **niejeden jeszcze dziesięciotysięczny kocioł wyruszy na szeroki świat z zakładów „Fitzner i Gamper",** roznosząc sławę pracowitości polskiej i naszemu zmysłowi organizacyjnemu.

Szczęść Boże!

Nasz dział radjowy.

RENTGEN PRZED MIKROFONEM.

W związku z przeprowadzoną obecnie reorganizacją działu rozmaitości, redakcja tego działu zakontraktowała na miesiąc maj p. Marjana Rentgena, znakomitego piesenkarza, ulubieńca publiczności, wraz z jego nieodstępną towarzyszką — gitarą. Marjan Rentgen będzie „zawracać gitarę" mikrofonowi warszawskiemu własnym repertuarem we czwartki, soboty i niedziele w godzinach, w których zwykle nadawane są rozmaitości.

Na inne dni redakcja rozmaitości przygotowuje radjosłuchaczom ciekawe niespodzianki: łamigłówki, zadania do nagrody, ciekawe wiadomości ze świata, kwadranse anegdot, płyt gramofonowych, i t. p. Te ostatnie niespodzianki, oraz występy znakomitego artysty teatru „Qui Pro Quo", popularnego p. Ludwika Lawińskiego, we własnym repertuarze wypełnia dział rozmaitości do końca kwietnia.

PROGRAM RADJOWY NA NIEDZIELĘ 29 KWIETNIA.

KATOWICE:

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej w programie utwory R. Wagnera.

14.00 — Odczyt religijny z cyklu: „Światopoglądy"—wygł. ks. prałat Kapica z Tychów.

14.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski"—wygł. p. Wł. Włosik.

14.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.

15.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

15.15 — Transm. koncertu popołudniowego z Filharmonji Warszawskiej z udziałem solistów Clemence Christescu (skrzypce) i Herriete Cohen (fortepian).

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — „Bery i bojki śląskie"—wygl. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

19.35 — Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie"—wygł. Inż. Stanisław Nitsoli.

20.00 — Transm. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość" część V—wygł. prof. B. Richter.

20.30 — Koncert, wspólny stacji Warszawa i Kraków. Wykonawcy: Chór Cecyljański pod dyr. O. B. Rizzrego i orkiestra P. R. w Warszawie pod batutą prof. Ozimińskiego.

22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., PAT i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „O skarby Romanowów".

X KARTY ROWEROWE. Starostwo zawierciańskie zarządziło wymianę dotychczas posiadanych przez osoby prywatne kart i tabliczek rowerowych jeszcze przez starostwo Będzińskie wydanych, na nowe karty i tabliczki rowerowe starostwa Zawierciańskiego. Miejscowa policja w wykonaniu tego zarządzenia zatrzymuje rowerzystów, pouczając ich o konieczności uzyskania nowych kart i tabliczek rejestracyjnych. Rejestracja i wymiana kart rowerów od bywa się codziennie w godzinach urzędowych w biurze starostwa.

X PRZEDSTAWIENIE. Staraniem 6 drużyny harcerskiej im. Staszica przy miejscowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. w Domu ludowym przedstawienie amatorskie „Taniec kwiatów" w wykonaniu członkiń tejże drużyny harcerskiej.

X NIEPORZĄDKI SANITARNE. Za utrzymywanie nieruchomości w warunkach ubliżających prymitywnym pojęciom zdrowotności, policja pociągnęła do odpowiedzialności właścicieli: Wolfa Brzezinera (Górnośląska 30), Ludwika Wolskiego (Górnośląska 48), Moszka Sztajnfelda (Porębska 1), Joachima Rosenberga (Paderewskiego 3), Jakóba Woltmana (Apteczna 28), Moszka Arona Dublina (Porębska 39) i Icka Sołdyna (Piłsudskiego 7).

X OPILSTWO I ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO. W ostatnich czasach w Zawierciu coraz mniej słychać o awanturach ulicznych. Mimo to jednak od czasu do czasu zdarzają się wypadki nadużycia alkoholu, który sprowadza jego zwolenników do komisarjatu do czasu wytrzeźwienia. Zwolennikami spędzania czasu wolnego w komisarjacie byli: Piotr Sosnowski (Ziclona 1), Wiktor Nawrot (Ogrodowa 33) i Stanisław Wójcik (Piaskowa 29). Prócz tego policja pociągnęła do odpowiedzialności za bójki z krzykami: Bronisława i Franciszka Piedzińskich (Górnośląska 16), Wolfa Korenberga (Marszałkowska 19) i Mordkę Rzesinka (Pilica).

X KRADZIEŻE. Na szkodę Janiny Piechowskiej, zamieszkałej w Zawierciu w domach kolejowych została popełniona kradzież bielizny i garderoby, wartości 400 zł. Miejscowa policja jako podejrzanego zatrzymała Bolesława Naziemiec, rzekomo z Sosnowca i przekazała go wraz z aktami sprawy Sądowi pokoju w Zawierciu. W ostatnich dniach nieznani sprawcy popełnili kradzież kilkunastu drzewek owocowych wartości około 60 zł. na szkodę Teodora Kaszyńskiego (Senatorska 51).

Ze sportu.

KOLARSTWO. Zarząd S. T. C. w dniu 3 maja r. b. organizuje wyścigi kolarskie na trasie Sosnowiec-Czeladź. Początek zawodów o godz. 3 po poł. Program następujący: 1) Bieg „Otwarcia Sezonu", 10 klm. 3 nagrody — (dla członków S. T. C.) 2) Bieg „Gości", 10 klm. — 3 nagrody (dla członków klubów Zagłębia Dąbrow.) 3) Bieg „3 Maj", 20 klm. — 3—4 nagr. (dla gości i członków S. T. C.). Siodełkowe po 2 zł. Wcześniejsze zapisy do biegów przyjmują: w Sosnowcu pp. L. Załęga i B. Szule, na Piaskach kant. S. Czupiał. w Będzinie p. Z. Salski, w Dąbrowie Górn. p. E. Kałarus, ul. Łukasińskiego 40. Zbiórka komisji wyścigowej u p. L. Załęgi o godz. 2 popoł. punktualnie.

ZAWODY O MISTRZOSTWO REZERW KLUBÓW Victoria — Makabi z dnia 15 kwietnia r. b. przełożono na dzień 3 maja r. b.

K. S. „WARTA" — K. S. SOSNOWIEC. W dniu dzisiejszym na boisku Ruchu o godz. 16 odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. Kieleckiego Okręgu między „Wartą" z Częstochowy a „Sosnowcem". Warta przyjeżdża w swoim najlepszym składzie, to jest ze studentami studjującemi w Warszawie. Sosnowiec wystąpi z Berglem na lewym łączniku i Wrońskim na środku ataku. O godz. 2 popoł. przed mecz.

UKARANO GRACZY: Frochewajga Chaima z Z. T. G. S. Makabi Sosnowiec czterotygodniową dyskwalifikacją za słowne znieważenie sędziego na zawodach Makabi-Ruch w dniu 21 kwietnia r. b., Goldberga Jakóba-Hersza z Makabi i Weibskiego Edwarda (Ruch) dwumiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach Makabi-Ruch w dniu 21 kwietnia r. b.

KIELECKIE PODKOLEGJUM SĘDZIÓW P. N. W SOSNOWCU podaje do wiadomości, że na kurs dla kandydatów na sędziów p. n. zostali przyjęci pp. Nowek Bolesław, Mandat Alojzy, Wewióra Marjan, Trzmiel Bronisław, Grabiński Jan, Szkoc Józef, Dulas Tadeusz, Zawalski Stanisław, Jelonkiewicz Teofil, Zarębski Karol, Gonera Józef, Bronne Mieczysław, Kozak Piotr, Libera Wacław i Słówko Wacław. Jednocześnie podaje się do wiadomości klubom, że druki „Zgłoszenie o sędziego" nabywać można w sekretarjacie Podkolegjum — B. Mazur, Sosnowiec ul. Piłsudskiego 26 w cenie po 5 gr. za sztukę.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 351 OSOBĘ.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 22 do 28 b.m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 3543, w Będzinie 1148, w Dąbrowie 1608, w Czeladzi 911, w gminie Olkusko - Siewierskiej 972, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2419, w Rokitnie Szlacheckiem 450, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1509, w Ogrodzieńcu 496, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 880. Ogółem było 13662 bezrobotnych**, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10891: mężczyzn — 10109, kobiet — 782. W okresie tym przybyło 176 bezrobotnych, przyjęto natomiast do pracy 527 osób, zatem w równaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 351 sobę.**

Częściowo bezrobotnych było 8535. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 647 osób, z których w powiecie Będzińskim 629, w pow. Olkuskim — 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 5445 bezrobotnych pracowników fizycznych i 69 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy: 4075 — fizycznych i 632 umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 8221 bezrobotnych w tem 701 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Odgłosy sali sądowej.

SKAZANIE AWANTURNIKÓW.

(!) Na kolonji Rabka w Klimontowie odbywała się w dniu 12 lutego b. r. zabawa weselna w mieszkaniu Antoniego Okamfera. W pewnym momencie do lokalu tego weszli czterej pijani mieszkańcy Rabki: Leon Rupela lat 22, Stanisław Klich l. 24, Stanisław Kordas l. 22 i Władysław Rupala l. 26. chcąc tańczyć. Wtedy gospodarz dał do zrozumienia nieproszonym gościom by opuścili jego mieszkanie„ a gdy intruzi oparli się temu, Okamfer wraz z kilkoma gośćmi weselnymi wypchnął ich za drzwi. Amatorzy tańca pochwycili wówczas kamienie i cegły i poczęli „bombardować" okna lokalu, przyczem wybili 9 szyb wraz z ramami, potłukli naczynie stołowe i zastawę, oraz zranili kilku gości weselnych. Gdy gospodarz wybiegł z mieszkania z kilkoma znajomymi, by awanturników odpędzić, ci obrzucili go kamieniami i pobili wyrwanemi z płotu sztachetami. W rezultacie Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z awanturników na 2 tygodnie więzienia.

ZA PRZYWŁASZCZENIE.

(!) Izrael Rozenberg, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Aptecznej 15, wręczył Lejbusiowi Kenigsztajnowi (Sosnowiec, Dekierta 12) 33 par cholewek zamszowych celem rozprzedaży. Za cholewki te Kenigsztajn miał zapłacić Rozenbergowi 108 złotych. Gdy minął miesiąc, a Kenigsztajn nie przynosił pieniędzy — Rozenberg odszukał go i zażądał zwrotu cholewek, sprytny jednak agent odparł. że sprzedał już cholewki, lecz pieniądze za nie skradziono mu. Wtedy Rozenberg zażądał weksli na pokrycie, Kenigsztajn jednak odmówił. Sprawa oparła się o policję i Sąd pokoju w Sosnowcu, który skazał nieuczciwego żydka na 2 tygodnie więzienia.

LISOWSKI I FUNDUSZ BEZROBOCIA.

(!) Wojciech Lisowski (Sosnowiec, Konstantynowska 21) nieprawnie pobrał z Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zasiłek w kwocie 25 zł. 55 gr. Za ten „witz" skazał go Sąd pokoju w Sosnowcu na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

ECHA WYPADKU NA KOPALNI „PORĄBKA".

(!) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę p. Antoniego Łukasiewicza, kierownika robót górniczych na kopalni „Porąbka", skarżonego o spowodowanie przez niedbalstwo bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała górnika Jana Radeckiego. Jak opiewał akt oskarżenia, p. Łukasiewicz nie zwracał na to uwagi, że „przodki podkładów były wadliwie obsadzone i niedostatecznie zabezpieczone", wskutek czego oberwał się z piętra kawał węgla, przygniatając Rodeckiego, który po przewiezieniu do szpitala musiał być poddany amputacji lewej nogi. Sąd nie dopatrzył się winy p. Łukasiewicza i wydał wyrok uniewinniający.

NIEUCZCIWY INKASENT.

(!) 18-letni Ludwik Ociepka (Sosnowiec, Piaskowa 2) pełnił funkcje inkasenta w sosnowieckiej fabryce chemicznej „Siła", podejmując od klijentów fabryki sumy z rachunków. W przeciągu kilku tygodni Ociepka przywłaszczył sobie 400 zł., zainkasowane od odbiorców. Gdy sprawa wyszła na jaw, zarząd fabryki złożył odpowiednie zameldowanie policji, która przekazała sprawę sądowi pokoju w Sosnowcu. Nieuczciwy Ociepka został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Kącik humorystyczny.

ZMARTWIENIE.

P. Kipman jest na balu. Szaleństwo. Wino, Kobiety. Nagle przychodzi depesza, że p. Kipmanowa umarła.

P. Kipman chowa depeszę do kieszeni:

— Uj, to jutro będzie zmartwienie!..

NA STRAGANIE.

— To jest skandal! W tem ciastku znalazłem jakąś starą szmatę!

— Więc niby co? Chciał pan za 20 gr. metr aksamitu!

ŁYSINA I NAUKA.

Makuszyński należy z pewnością do najbardziej łysych pisarzy współczesnych. Ktoś z jego znajomych opowiada mu o wyniku badań pewnego uczonego amerykańskiego, który wyliczył, że człowiek posiada przecię tnie około 100 miljonów włosów na głowie. Na to Makuszyński zezując w kierunku lustra:

— Co za przesada!

NA WIZYCIE.

— Państwo mają piękny pokój stołowy! cóż za wspaniały stół!

— Wcale nie taki wspaniały: przy nim może zasiąść, nie daj Boże! pięćdziesiąt osób.

— Szkoda, że pan tak późno: wypiliśmy już całą czekoladę.

Mały Januszek: — A mamusia tak się spieszyła, że połowę wylała.

Z całej Polski.

SAMOBÓJSTWA W POLSCE.

Według oficjalnych danych na całem terytorjum Rzeczypospolitej popełniono zamachów samobójczych: w r. 1924 — 3411, w r. 1925 — 3922, w r. 1926 — 3901, w r. 1927 — 4186. Jeżeli więc przyjmiemy za podstawę 27.176.717 jako ogólną — uzyskaną ze spisu ludności — liczbę mieszkańców, to dowiemy się, że na każde 100.000 ludności w Polsce przypada nieco więcej niż 15 zamachów samobójczych. Jednak zamach samobójczy nie zawsze kończy się samobójstwem, bywają bowiem dość liczne wypadki wyratowania z objęć śmierci niedoszłych samobójców. To też jeżeli z kolei — licząc jak najoględniej — zdecydujemy, że na dwa zamachy samobójcze jeden kończy się śmiercią, wówczas dzieląc cyfrę 15 przez 2, otrzymamy, że w Polsce na każde 100.000 mieszkańców — 7 i pół ginie śmiercią samobójczą.

MACA, KREW I MIŁOŚĆ.

Ludność żydowska Grodna poruszona została ostatnio faktem. który mógł stać się powodem do rozruchów antyżydowskich. Oto u niejakiej 19-letniej Pogojko, służącej, znaleziono kawałek macy, zmoczonej we krwi. Dochodzenia ustaliły, że służąca skrwawiła macę własną krwią, gdyż słyszała, iż w ten sposób zdobędzie miłość ukochanego.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Jeden z autobusów wyruszył w tych dniach z Wilna do Mejszagoły. W drodze powrotnej pękła opona. wskutek czego szofer stracił panowanie nad kierownicą i mknący z zawrotną szybkością autobus znalazł się niebawem nad głębokim parowem. Szofer w ostatniej chwili zahamował maszynę, lecz rzucona została z taką siłą, że autobus przewrócił się do góry kołami. Trzech pasażerów zostało ciężko ranionych. Konduktor Kazimierz Janowicz uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Wydobyty z pod szczątków autobusu szofer był komplet nie pijany i temu należy przypisać katastrofę.

U GROBU CADYKA.

Przed 55 laty zmarł w Nowym Sączu i został tam pochowany sławny wśród żydów w kraju i zagranicą rabin tak zwany „cadyk cudotwórca" Heim Helberstram. Rocznica jego śmierci jest rok rocznie obchodzona uroczyście przy czem odbywa się zjazd z najdalszych stron. W roku bieżącym zjechały się niezliczone tłumy żydów przybyłych specjalnemi pociągami z całej Polski a nawet z Czechosłowacji wśród których nierzadko spotykało się 100-letnich starców.

WSTRZĄSAJĄCY MORD.

W piątek o godzinie 5 nad ranem popełniony został na chodniku ulicy Piekarskiej we Lwowie potworny mord, świadczący o bestjalskiem zdziczeniu sprawcy. Pełniący w tym czasie służbę dwaj posterunkowi zauważyli oficera, idącego w towarzystwie młodej, eleganckiej kobiety w kierunku ul. Sakramentek, żywo gestykulującego. Tknięci przeczuciem, poszli obaj za nimi. U wylotu ul. Sakramentanek rozległ się przeraźliwy krzyk kobiety, a posterunkowi spostrzegli, że oficer z rozmachem zadawał szablą cięcia w głowę kobiecie, która zalana krwią, runęła na ziemię. Posterunkowi rzucili się na mordercę, chcąc go obezwładnić, oficer stawiał jednak opór i począł rąbać szablą posterunkowych. Pocięci i pokrwawieni na rękach i głowach posterunkowi wezwali gwizdkiem pomocy. Przybyli trzej posterunkowi zdołali z trudem obezwładnić szaleńca, odebrać mu złamaną szablę i zakuć go w kajdanki. Odprowadzony na komisarjat zeznał, że nazywa się Antoni Załęski i jest podporucznikiem 5 p. a. p., zamieszkałym w koszarach artylerji przy ul. Gródeckiej. Zabita przez niego kobieta nazywa się Józefa Iżewska, jest z zawodu krawczynią, zamieszkałą przy ul. Sakramentek 4. Motywem zbrodni miała być rozpacz z powodu braku wzajemności ze strony Iżewskiej. Załęskiego odstawiono do więzienia wojskowego. Komisja sądowo - lekarska stwierdziła u Iżewskiej siedem głębokich ran na głowie. Głowa jej przedstawiała jedną masę ciała, kości, włosów i krwi.

Powrót kobiet do... kobiecości

MANIERY CHŁOPCZYCY UPRZYKRZYŁY SIĘ AMERYKANKOM.

Ameryka dała nam modę krótkich włosów u kobiety, tam również powstała pierwsza spódnica do kolan. A za temi objawami szło coraz większe upodobnienie się kobiety do mężczyzny, nadmierne zamiłowanie do sportu oraz coraz dalej posunięte „usamodzielnianie się" kobiety. Czy Ameryka, której te rzeczy zawdzięczamy przyczynić się zdoła również do ich usunięcia?

Wszystko przemawiać się zdaje za tem, gdyż St. Zjednoczone dość już mają nowoczesnej kobiety i coraz głośniej występują przeciw niej. To też kobieta lat najbliższych napewno mało będzie mieć wspólnego z kobietą lat ubiegłych. Już obecnie kobieta amerykańska robi wszystko w kierunku odzyskania cech kobiecości.

Bardzo pouczająca jest w tym względzie ankieta urządzona przez wielkie amerykańskie pismo kobiece „Junior League Magazine". W ankiecie tej chodziło o oświetlenie obecnego typu kobiety. A wnioski jej są następujące.

Dziewczyna z wygolonym karkiem, z monoklem w oku i manierami chłopaka wcale już nie jest modna. Moda obecna wymaga, by kobieta występowała spokojnie i godnie, by unikała wszelkich rzeczy krzyczących w strojach, głosie czy ruchach. Młoda kobieta dość jjuż długo nosiła uczesanie hotentota czy papuasa, dość już chodziła na szczudłach bocianich, dość wypaliła papierosów swego brata i dość naklęła się jak żołnierz.

Kobieta r. 1928 chce znowu stać się naprawdę kobietą, delikatną i skromną w sposobie bycia; ubiera się ona w ciemny jedwab, nie zaś w krzyczące szmatki; twarz pudruje w sposób kulturalny i nie ma już zwyczaju puszczać niedbale dymu papierosowego.

Tak wygląda ankieta o współczesnej kobiecie, zrobiona wśród samych kobiet.

Nr. E. 411-28.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zam. w Dąbrowie Górn. przy ulicy M. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 7 maja 1928 r. od godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Kolejowej pod Nr. 1 w sklepie i mieszkaniu należącym do Franciszka Natanka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na zł. 586, a należących do tegoż Franciszka Natanka, składających się z urządzenia sklepowego, towarów i mebli domowych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2478 Komisarz Sądowy (—) Stefan Kotarski.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

Bilans na dzień 31 grudnia 1927 r.

Majątek

	zł.	gr.	zł	gr.
Inwestycje.				
Grunty	503 915	86		
Budynki	1 762.660	—		
Ruchomości	142.948	46		
Maszyny i urządzenia techniczne	3 390 218	10		
Sieć	2 155.737	32		
Aparaty wypożyczone	288 958	74		
Nowe budowle	7 345 716	02	15,590.154	50
Kasa			14.825	72
Banki			27,585	50
Weksle			559	—
Papiery wartościowe			23 036	83
Dłużnicy			2 218 450	54
Udziały			193 026	69
Materjały:				
do budowy	1.239.820	98		
dla ruchu	110 921	37	1 350 742	35
			19 418.181	13
Depozyty			20 550	—
			19 438 731	13

Zobowiązania

	zł	gr.	zł.	gr
Kapitały:				
akcyjny	7.500 000	—		
zapasowy	269.015	—		
amortyzacyjny	235 425	34		
rezerwowy	1 064 711	91		
renowacyjny	1.568 000	—	10 637.152	25
Kredyty inwestycyjne			6 598 443	81
Wierzyciele			1 359.494	38
Dywidenda			151.830	60
R-k Strat i Zysków			671 260	09
			19 418 181	13
Depozyty			20.550	—
			16 438 731	13

Rachunek Strat i Zysków na dzień 31 grudnia 1927 r.

Wydatki

	zł.	gr.	zł	gr.
Koszty ruchu			2 330 736	41
Podatki i świadczenia			543 902	13
Odpisy na odnowienie			460.000	—
Przewyżka			671 260	09
			4 005 898	63

Wpływy

	zł.	gr	zł	gr
Pozostałość z roku 1926			563	32
Wpływy z operacji przedsiębiorstwa			4 005,335	31
			4 005 898	63

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Kupno i sprzedaż.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 22—XI—1927 roku.

Nr. 4127. „Josek Erlich" piwiarnia w Będzinie, ulica Małachowskiego 42. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Josek Erlich, zam. tamże.

Nr. 4128. „Wiktorja Jurkiewicz" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Czeladzi, ulica Rynkowa Nr. 5. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Wiktorja Jurkiewicz, zam. tamże.

Nr. 4129. „Mikołaj Zych" detaliczna sprzedaż win i wódek w Strzemieszycach, ulica Pilecka Nr. 192. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Mikołaj Zych, zam. tamże.

Nr. 4130. „Kazimierz Klups" sklep rzeźniczy w Będzinie, ulica Małachowskiego 34. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Kazimierz Klups, zam. w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego Nr. 34. W dniu 24-I-1927 roku została zawarta między małżonkami intercyza, mocą której została ustanowiona wyłączność posiadanego majątku i wspólność dorobku.

Nr. 4131. „Marja Matuszczyk" drobny handel artykułów spożywczych, mleka i galanterji ludowej w Sosnowcu-Pogoni, ulica Wodna Nr. 12. Właściciel Marja Matuszczyk, zam. w Sosnowcu-Pogoni, ulica Wodna Nr. 12.

Nr. 4132. „Andrzej Korpanty" sklep rzeźniczy w Sosnowcu, ulica Staropogońska Nr. 16. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Andrzej Korpanty, zam. tamże.

Nr. 4133. „Szaja Dawid Goldsztajn" drobna sprzedaż kafli w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 21. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Szaja Goldsztajn, zam. w Będzinie, ulica Kołłątaja 21. W dniu 5-VII-1921 roku została zawarta intercyza, mocą której ustanowiono wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 4134. „Jankiel Szwarcbard" drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, ulica Nowopogońska 24. Firma istnieje od roku 1904. Właściciel Jankiel Szwarcbard, zam. tamże.

Nr. 4135. „Mordka Kożuch" drobny handel konfekcją ludową w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 12. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Mordka Kożuch, zam. tamże.

Nr. 4136. „Herszlik Szerer" sklep rzeźniczy w Zagórzu, ulica Szosowa Nr. 30. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Herszlik Szerer, zam. tamże.

Nr. 4137. „Florentyna Niemiec" piwiarnia, oraz drobna sprzedaż papierosów i cygar w Sosnowcu, ulica Nowopogońska Nr. 29. Firma istnieje od roku 1926. Florentyna Niemiec, zam. tamże.

Nr. 4138. „Rozalja Sieroń" sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Dębowa Nr. 20. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Rozalja Sieroń, zam. w Sosnowcu, ulica Dębowa Nr. 20.

Nr. 4139. „Ajzyk Soldyn" drobny handel mięsem w Sosnowcu, ulica Dekierta 7. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Ajzyk Soldyn, zam. tamże. Pomiędzy Ajzykiem Soldynem a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 4140. „Jan Pastuszek" drobna sprzedaż tłuszczu, masła i wędlin w sklepie w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 26. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Jan Pastuszek, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 2.

Nr. 4141. „Antoni Sikorski" sklep rzeźniczy w Sosnowcu, ul. Narutowicza Nr. 20. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Antoni Sikorski, zam. tamże.

Nr. 4142. „Zelda Dancygier" sklep spożywczy w Będzinie, ul. ca Czeladzka Nr. 12. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Zelda Dancygier, zam. tamże.

Nr. 4143. „Mordka Parasol" detaliczna sprzedaż produktów naftowych w Dąbrowie Górniczej, ulica Staszyca Nr. 3. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Mordka Parasol, zam. w Będzinie, przy ul. Czeladzkiej Nr. 27.

Nr. 4144. „Dawid Krakowski" drobny handel artykułami spożywczemi i galanterją ludową w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr. 10. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Dawid Krakowski, zam. tamże.

Nr. 4145. „Wojciech Celejewski" sklep spożywczy w Psarach, gminy Łagisza. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Wojciech Celejewski, zam. tamże.

Nr. 4146. „Serafina Szyndler" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Towarowa Nr. 11. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Serafina Szyndler, zam. tamże.

Nr. 4147. „Wincenty Natkaniec" drobna sprzedaż artykułów spożywczych oraz wędlin własnego wyrobu w Porąbce, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Wincenty Natkaniec, zam. tamże.

Nr. 4148. „Małka Sternberg" handel obuwiem w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 19. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Małka Sternberg, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 42.

Nr. 4149. „Uszer Borensztajn" drobna sprzedaż ubiorów ludowych, oraz towarów manufakturnych, bawełnianych i półwełnianych krajowych w Zawierciu, ulica Marszałkowska Nr. 43. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Uszer Borensztajn, zam. w Zawierciu, przy ulicy Aptecznej 21.

Nr. 4150. „Lejbus Oksenhendler" sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Marszałkowska 23. Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Lejbus Oksenhendler, zam. tamże.

C. d. n.

Nr. E. 416-28.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, Stefan Kotarski, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. M. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 7 maja 1928 roku od godz. 10 rano w Dąbrowie Górn. przy ulicy Sobieskiego w restauracji należącej do Wincentego Kędzierskiego, to jest w miejscu przechowania ruchomości odbędzie się licytacja ruchomości tychże w I terminie oszacowanych na zł. 700, a należących do tegoż Wincentego Kędzierskiego, składających się z: pianino firmy „Nowicki" czarne.

Spis ruchomości i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2477 Komisarz Sądowy (—) Stefan Kotarski.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".